

REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDZ, ŚRODA 16 WRZEŚNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 49
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 24, 36-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6 — 7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

14 milionów dolarów na cele kolonizacji żydowskiej w Rosji.

Filadelfia, 15 września.

Kongres żydów amerykańskich uchwalił cały zebrany fundusz w kwocie 14 milionów dolarów przekazać na cele kolonizacji żydów w Rosji południowej, szczególnie na Krymie.

Połączenie kościołów jest najbliższym celem Watykanu.

Paryż, 15 września.

„Information“ donosi z Rzymu, że po zakończeniu „Anno Santo“ w Rzymie Watykan przystąpi do zwołania kongresu, w którym wzięliby udział przedstawiciele narodowych cerkwi ortodoksyjnych. W związku z tem rozpoczęli swoją działalność delegaci Watykanu w Rumunii i Bułgarii, jakoteż odbywają się rokowania z Jugosławiją.

W tej samej kwestji wysłano również specjalne misje Benedyktynów i jezuitów do Rosji.

Zasadniczym celem zapowiedzianego kongresu ma być kwestja powrotu kościoła wschodniego na łono kościoła rzymskiego.

Urodzaj w Niemczech wypadł wyjątkowo dobrze.

Berlin, 15 września.

Polska Agencja Telegraficzna

„Der Tag“ donosi, że rada rolnicza zestawiała już w przybliżeniu rezultaty zbiorów tegorocznych, które uważane są za bardzo pomyślne. Zbiór pszenicy ozimej, na przykład, obliczony jest na 26 milionów centnarów metrycznych, to jest o 6 milionów więcej niż w roku zeszłym.

Zbiór żyta ozimego wynosi 75 milionów centnarów metrycznych, podczas gdy w roku ubiegłym 55 milionów.

100 konnych beduinów zmusza do odwrotu opancerzoną karawanę.

Berlin, 15 września.

W uzupełnieniu wiadomości wczorajszych z Bagdadu, donoszą, że stu konnych Beduinów napadło na karawanę, złożoną z 11 samochodów, wiozących 60 pasażerów, wśród których znajdował się amerykański doradca finansowy Pershing i dyrektor tureckiego towarzystwa naftowego.

Napad nastąpił w odległości 90 mil na wschód od Damaszku, skąd wyruszyła karawana do Bagdadu.

Mimo eskorty dwóch francuskich samochodów pancernych, uzbrojonych w karabiny maszynowe, oraz oddziału żołnierzy arabskich, karawana zmuszona została do odwrotu.

Dwóch francuskich oficerów zostało ciężko rannych, a jeden z nich w drodze powrotnej zmarł.

Tyfus dziesiątkuje Moskwę 105 wypadków śmierci dziennie.

Moskwa, 15 września.

Epidemia tyfusu przeniosła się z Piotrogradu do Moskwy.

W ciągu dnia wczorajszego zmarło tu 105 osób.

Exposé premjera Grabskiego.

P. premier wyjaśnia w senacie zasady swej polityki. — Poważne banki będą poparte przez rząd. — Mamy własne żyto, a chcemy zjadać amerykańską pszenicę. — Budżet polski ulegnie redukcji. — Społeczeństwo lubi pożyczać, ale nie lubi płacić. — Czy pragniemy dwuwalutowości?

Kredyty na reformę rolną objęte są budżetem.

Specjalna służba informacyjna „II. Republiki.”

Warszawski sprawozdawca parlamentarny „II. Republiki“ telefonuje:

W dniu wczorajszym p. premier Grabski przybył na posiedzenie senackiej komisji budżetowej, aby wysłuchać dyskusji i wygłosić exposé o obecnej sytuacji finansowo-gospodarczej państwa. W odpowiedzi na zgłoszone zapytania p. premier powiedział:

Mowa p. premjera.

Ostatnie przemówienie moje wywołało w prasie niemieckiej liczne komentarze, streszczające się w przekonaniu, iż rząd polski uznał, że kryzys obecny spowodowany został przez wojnę celną z Niemcami. Wystarczy jednak przeczytać protokół mego przemówienia, by przekonać się, że jest to wierutną nieprawdą.

Zachwianie się banków powstrzymane będzie przez rząd.

Jedną z cech obecnego kryzysu, jak twierdzi p. premier dalej — jest zachwianie się banków. Traktuje się rzeczy te zbyt pesymistycznie. Pesymizm czyni wszędzie szczyby, nie tylko w tych bankach, które gorzej stoją, lecz i w bankach, których sytuacja nie powinna budzić żadnych wątpliwości. Akcja pomocy bankom w upłynieniu aktywów zorganizowana jest przez same banki, a również przy pomocy rządowej. Polega ona przedewszystkiem na staraniu się o kredyty zagraniczne. Akcja rządowa jest prowadzona przy udziale Banku gospodarstwa krajowego, do którego skierowywane są wszystkie lokaty funduszy rządowych i samorządowych. W wielu bankach jest już duża poprawa

Sledzie, mąka i herbata.

Senatorowie pytali p. premjera o ważne zagadnienia polityki celnej i o nowy program protekcyjny.

Protekcji celnej nie należy rozumieć, jako podniesienia cel na przedmioty pierwszej potrzeby i na przedmioty, które nie są i nie będą produkowane w kraju, błędne więc są informacje o podwyżkach celnych na kawę, herbatę, śledzie i t. p. Dotychczasowa reglamentacja jest związana z wojną gospodarczą z Niemcami i ma głównie na celu niepowiększenie importu z innych państw w wyniku zakazów importu z Niemiec.

Najpoważniejszą jednak obecnie kwestją jest sprawa mąki. Musimy wypiekać chleb tylko z krajowej mąki. W tym celu niezbędne są zarządzenia, analogiczne do zarządzeń Francji w kierunku

dosypywania mąki żytniej do mąki pszennej przy wypieku chleba. Do sejmku wniesiona jest ustawa o grubszym przemiale, do której rząd w dalszym ciągu przywiązuje wagę. Wpłyne to za sadniczo na usunięcie importu mąki amerykańskiej, która w tak wielkich ilościach była sprowadzana w r. b. Wywóz pszenicy, a przywóz jednoczesny mąki pszennej jest niedopuszczalny. —

Budżet poniżej 2 miliardów jest dążeniem p. Grabskiego.

Co się tyczy wysokości budżetu, to wielka praca dokonywana się obecnie przez ministerstwo skarbu w kierunku redukcji wydatków państwa poniżej sumy 2 miliardów. Zaznaczyć trzeba, że budżet, uchwalony na rok bieżący w wysokości 2 miliardów 100 milionów, oparty jest na niższym mnożniku przy pensjach urzędniczych, oraz na cenach znacznie niższych. Przedstawienie więc budżetu na sumę 2 miliardów, wobec zwykłej mnożnej przy pensjach urzędniczych i wobec zwykłej cen wymaga radykalnych skreśleń i redukcji wydatków, mimo to wysiłki są czynione, ażeby sumę budżetu państwa obniżyć poniżej 2 miliardów. Pokrycie budżetu 2 miliardowego znalazłoby się.

Jednak wielką wagę przywiązywać trzeba do solidarnego działania wszystkich ciał w kierunku zmniejszenia wydatków. Sejm i senat nie powinny ani o jeden miljon podwyższyć tego budżetu, jak to miało miejsce z bieżącym budżetem. Rozumiem, że to będzie wielką trudność, jednak współdziałanie wszelkich czynników jest w tej sprawie decydujące. Wielkimi szczęściami byłoby, gdyby w wyniku analizy ciał ustawodawczych budżet mógł wyjść zmniejszony, wtedy i rząd znalazłby więcej siły do dalszych oszczędności.

Restrykcje kredytowe są dotychczas zupełnie nieznaczne.

Co się tyczy sytuacji kredytowej, premier wyjaśnił, że Bank Polski, ażeby uchronić od wstrząsu kraj, zarządził restrykcje kredytowe nieznaczne. Wyniosły one dotychczas zaledwie 15 milionów złotych i jeżeli odbiły się one groźnym echem po kraju, to było to wynikiem może zbyt szeroko określonej zapowiedzi, głównie zaś wskutek wtórnego działania banków prywatnych. Zważyć trzeba jednak, że Bank Polski wszedł na tę drogę, gdy nie było sfinalizowanych układów pożyczkowych z zagranicą.

Gdyby ewentualnie zaszła dalsza potrzeba restrykcji kredytowej, byłoby one robione już z daleko większą oględnością i indywidualnością. Poważną rolę odgrywają przytem momenty psychologiczne. Społeczeństwo pragnęłoby brać kredyt, lecz nie oddawać i wszelkie żądania zwrotu sum na termin pożyczonych poczytuje za pewnego rodzaju niesprawiedliwość.

Pieniądz pomocniczy uważa p. premier za zbędny.

Z wielu stron rzucane są projekty wprowadzenia w Polsce pomocniczego pieniądza. Chodzi tu

- 1) o boni intendentury
- 2) o złotego hipotecznego

Co do boni dla intendentury, niebezpieczeństwem byłoby czynić jakieś wielkie zapasy dla wojska, a tylko taka suma mogłaby wpłynąć na zmianę cen.

Co się tyczy złotego hipotecznego, to projekt ten jest niczem innym, jak żądaniem powrotu do pieniądza papierowego bez pokrycia kruszcowego i walutowego. Gdyby taki pieniądz pojawił się w zastępstwie bilonu i biletów zdawkowych w tej samej ilości, nie byłoby siąd dla nikogo żadnego pożytku, a gdyby wypuścić większą ilość takich papierków, kurs ich musiałby spaść, w porównaniu ze złotem, a w konsekwencji papiery te musiałby być wycofane z obrotu.

To wszystko zdyskredytowałoby nas w opinii zagranicy.

Oszczędność i reforma rolna.

Na zapytanie, czy budżet ministerstwa reform rolnych będzie uwzględniał kredyty na reformę rolną, pan premier odpowiedział twierdząco zaznaczając, że budżet ten jest skonstruowany w uwzględnieniu realizacji reformy rolniej.



Autokefalia w Polsce ogłoszona będzie jutro.

Z Warszawy donoszą: Dzisiaj przybywa do Warszawy delegacja Phanaru, złożona z trzech delegatów: metropolity konstantynopolitańskiego, metropolity rumuńskiego wraz ze świtą. Towarzyszy im przedstawiciel M.S.Z. p. Łoś. Akt ogłoszenia autokefalii w Polsce nastąpi jutro. Metropolita Dyonizy powrócił już z Meranu. Na cześć delegacji odbędzie się dzisiaj obiad u premiera Grabskiego.

Ograniczenia importowe.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj po poł. odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, na którym m. in. rozpatrywane były dalsze ograniczenia importowe.

Generałowie polscy na polach bitew we Francji.

Chalons sur Marne, 15 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Przybyła tu wycieczka wojskowa polska, składająca się z 17 generałów i pułkowników z gen. Żeligowskim na czele. W dniu 16 b. m. wycieczka obserwować będzie z obozu Maillx ostrzeliwanie przez artylerię ciężką rozmaitych obiektów, dnia 18 zwiedzi zaś pole bitwy pod Verdun, poczem wróci do Paryża.

Min. Constantinescu w Warszawie.

Z Warszawy donoszą nam: Wczoraj rano przybył do Warszawy rumuński minister rolnictwa p. Al. Constantinescu.

Na dworcu powitali gościa: szef protokółu p. Przędzicki imieniem M.S.Z., minister rolnictwa p. Janicki i poseł rumuński w Warszawie p. Jacovacky.

Na cześć gościa odbyło się o godz. 5-ej popoł. przyjęcie u premiera Grabskiego, wieczorem zaś obiad, wydany przez ministra Janickiego.

Sejm tęskni do gawędy.

Warszawa, 15 września.
Na dzień 18 b. m., godz. 12 zostało zwołane przez marszałka sejmu Rataja posiedzenie konwentu seniorów sejmu. Tematem obrad ma być sprawa ustalenia terminu najbliższego posiedzenia sejmu.

Królewskie przyjęcie zgotowano kronprinzowi w Olsztynie.

Królewiec, 15 września.

B. następca tronu niemieckiego przy był dnia 12 b. m. do Olsztyna. Miasto ozdobione było flagami cesarskimi i bramami tryumfalnymi z napisem „Hoch Hohenzollern”.

B. kronprinz powitany został entuzjastycznymi okrzykami i hymnem „Deutschland, Deutschland über alles” przez związki wojskowe, towarzystwa i organizacje polityczne oraz b. wojskowych, którzy wystąpili w mundurach armii cesarskiej.

Szowinistyczna prasa niemiecka zamieszcza obszernie artykuły, idealizujące osobę i działalność b. następcy tronu.

Trudny dostęp do Ameryki.

N. Jork, 15 września.
Agencja Wschodnia.

Z pośród pięciuset emigrantów, przy byłych na statku Kalifornia z Glasgowa do Ellis-Island, po gruntownym zbadaniu lekarskim trzem tylko pozwolono udać się na ląd.

Zawiadomienie.

Zawiadamia się P. T. Odbiorców, iż p. **Walerjan Wyżykowski** u niżej podpisanej firmy z dniem 15-go września 1925 r. nie pracuje ani jako ekspedjent ani jako inkasent. Za wszelkie zainkasowane przez niego po tym terminie kwoty nie odpowiadamy. 9897

GENERALNA REPREZENTACJA
Acyklastycznego Browaru w Zywcu
FR. NOWIŃSKI i S-ka
Łódź, Kopernika 53.

Sam pakt reński nie wystarczy!

Anglja rozjemcą na zachodzie, Francja—na wschodzie.
Niemcy nie chcą utrwalenia ich obecnych granic wschodnich.

Zaniepokojenie w Londynie

Londyn, 15 września.

Tutejsze sfery polityczne są poważnie zaniepokojone obrotem spraw międzynarodowych i wewnętrznych, z których powodu premier Baldwin przerwał urlop i wraca jutro do Londynu.

Do dzisiejszych jego konferencji paryskich przywiązują duże znaczenie.

Narady te stoją w związku z konferencją paktową, grożącą fiaskiem z powodu niechęci Niemiec do traktowania spraw wschodnich i zachodnich równorzędnie.

Niemcy wysuwają nowe tezy.

Gdańsk, 15 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiejsza „Danziger Zeitung” zamieszcza obszerny telegram z Berlina, odzwierciedlający zapatrywania berlińskich sfer miarodajnych na sprawę układu o bezpieczeństwie. Niezwykle interesujące wynurzenia te podają, że system, proponowany przez Francję w odniesieniu do układu wschodniego, doprowadziłby faktycznie do tego, że Niemcy byłoby zasadniczo związane obecnym stanem rzeczy, a wszelkie prace w kierunku zmiany granic na wschodzie spotkałyby się natychmiast z oporem ze strony koalicji i mocarstw europejskich.

Dotychczasowe usiłowania, podejmowane w tym względzie przez Francję, wskutek katerycznego oporu Anglii, spęły na niczem. Jednakże konsekwentne stanowisko Anglii w tej sprawie, dzięki nieustannym wysiłkom polskiego ministra spraw zagranicznych zaczyna, jak się zdaje, w ostatnich dniach ulegać zmianie.

O wywiadzie, udzielonym przez ministra Skrzyńskiego paryskiemu „Matinowi”, pisze „Danziger Zeitung”: „Jest on bardzo znamienity, dowodzi bowiem,

że mamy tu do czynienia z połączeniem układu zachodniego ze wschodnim. Jednakże Niemcy, które w tej sprawie mają decydujący głos, stoją nadal na stanowisku, że to połączenie układów jest dla nich nie do zaakceptowania.”

Niemcy nigdy i pod żadnym warunkiem nie mogą się zgodzić na uznanie obecnych granic na wschodzie i na ich utrwalenie.

Anglja płynie z niemieckim prądem.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 15 września.

Londyński kor. „Lokal Anzeiger” donosi, że według informacji ze sfer miarodajnych, nie ulega wątpliwości, że sojusznicy, a szczególnie Anglja, pogodzili się już z myślą, że na konferencji ministrów spraw zagranicznych będzie również obecny kanclerz Luther.

Zdaniem korespondenta, Anglja i nadal nie chce się zajmować kwestją granic wschodnich Rzeszy, Briand spodziewa się, że zdoła przekonać angielskiego ministra spraw zagranicznych o takim rozwiązaniu, któreby uczyniło Anglię rozjemcą na zachodzie, a Francję na wschodzie Europy.

Reńska dyskusja bez Polski, wschodnia—bez Anglii.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 15 września.

Zapowiadana konferencja ministrów spraw zagranicznych odbędzie się prawdopodobnie w Lozannie lub Bernie.

Przewodniczyć konferencji będzie jeden z francuskich mężów stanu.

Polska i Czechosłowacja—według wszelkiego prawdopodobieństwa—nie wezmą udziału w rokowaniach nad paktem reńskim, tak jak Anglja nie weźmie udziału w obradach polsko-niemieckich i niemiecko-czechosłowackich nad paktem wschodnim.

Posel Łańcucki skazany

na 3 lata ciężkiego więzienia przez sąd okręgowy w Warszawie.

Dzisiaj o godzinie 10.30 przywieziono oskarżonego komunistycznego posła Łańcuckiego karetką więzienną z Mokotowa.

Podczas wjazdu karetki w podwórze sądowe

wynikł incydent wywołany przez przyjaciół partyjnych oskarżonego.

Ukryli się oni wśród robotników, odnawiających gmach sądu i zaczęli wznosić okrzyki na cześć Łańcuckiego.

W związku z tem, aresztowano kilku komunistów.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 10.30 pod przewodnictwem sędziego Kracowskiego; oskarża prokurator Kowalewski, broni adwokat Duracz.

Z aktu oskarżenia wynika, że 27-go kwietnia 1924 roku Łańcucki urządził wiec, rzekomo poselski, na pl. Starynkiewicza i w przemówieniu swym podburzał robotników przeciw obecnemu ustrojowi społecznemu.

Na świadków powołano b. naczelnika urzędu politycznego Piątkiewicza, komisarza Rutkowskiego, i ze strony obrony niejakiego Sypułę i Kapana.

Oskarżony wygłosił długą tyradę na cześć komunizmu, a wzywany kilkakrotnie do porządku przez przewodniczącego ostro protestował przeciwko ograniczeniu wolności słowa.

Następnie rozpoczął przemówienie prokurator, który nie zgodził się z interpretacją imunitetu poselskiego, zgłoszona we wniosku obrony.

Świadkowie oskarżenia, dwaj funkcjonariusze policji politycznej, potwierdzają swe zeznania złożone na śledztwie.

świadkowie obrony, dwaj robotnicy obecni na wiecu

nie słyszeli, aby oskarżony nawoływał do walki rewolucyjnej.

Prokurator domagał się surowej kary dla oskarżonego.

Obronca Duracz opierał się na swym wniosku formalnym, że poseł Łańcucki nie podlega oskarżeniu z art. 129 K.K., gdyż nie przekroczył granicy wykonywania obowiązków poselskich.

Sąd po krótkiej naradzie skazał posła Łańcuckiego na 3 lata ciężkiego więzienia.

Dруга z kolei sprawa o rozpowszechnianiu drukiem hasel antypaństwowych przedstawia się następująco:

W początkach listopada 1922 r. została wydana jednodniówka w języku żydowskim pod tytułem „Weltblatt”, w której zamieszczony został artykuł pod tytułem: List otwarty do prezesa ministrów.

List ten został uznany za antypaństwowy i posła Łańcuckiego pociągnięto do odpowiedzialności. Coprawda jednodniówka została skonfiskowana, jednak Łańcuckiemu udało się przemyśleć kilkadziesiąt egzemplarzy i rozesłać do wszystkich ministrów, urzędów państwowych i redakcji pism.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron wydał wyrok niewinności posła Łańcuckiego w tej ostatniej z trzech spraw.

Czy Briand przekona Chamberlaina.

Paryż, 15 września.

Dzisiejszy „Matin” pisze: Briand zamierza powrócić niezwłocznie do Genewy, gdyż jutro i pojutrze odbędzie konferencję z ministrem Skrzyńskim.

Przypuszczają, że w Szwajcarii obradować będą dwie konferencje równoległe: jedna, mająca na celu zawarcie paktu reńskiego, oraz druga dla załatwienia konwencji arbitrażowej Niemiec z Polską i Czechosłowacją.

Francja nie ustąpi!

Paryż 15 września.

„Temps” uważa za rzecz prawie pewną, że rząd Rzeszy przyjmie zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji w sprawie bezpieczeństwa, jednakże dążyć on będzie do zawarcia paktu reńskiego, czyniąc trudności w zawarciu traktatu arbitrażowego z Polską i Czechosłowacją.

Francja jak donosi dalej dziennik, nie odstąpi od swego dążenia do uzyskania gwarancji w odniesieniu do granic wschodnich Rzeszy. Istnieją podstawy do przypuszczenia, że wszyscy przymerzeńcy, podobnie jak Francja, żywią przekonanie, że pakt reński sam przez się jest niedostateczny.

Nie damy Mossulu.

Genewa, 15 września.

Donoszą z miarodajnego źródła, że zgłoszony wczoraj przez delegację turecką kompromisowy projekt ustąpienia południowej części zakwestjonowanych terytoriów Mossulu Irakowi oraz projekt paktu gwarancyjnego między Irakiem, Turcją i Persją, nie spotkał się z przychylną oceną delegacji angielskiej, która zdecydowana jest propozycje tureckie odrzucić.

Walka z komunizmem we Włoszech.

Rzym, 15 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Policja dokonała licznych aresztowań w kołach komunistycznych w Parmie i w miejscowościach okolicznych. Aresztowano 100 osób.

Powstanie w Brazylii.

Ludność ucieka do Argentyny.

Nowy Jork, 15 września.

Z Rio de Janeiro donoszą: W południowo-brazyjskim mieście Rio Grande da Sul wybuchło powstanie. Szczegółów narazie brak. Mieszkańcy okręgu, objętego powstaniem, szukają schronienia w Argentynie.

Największa łódź podwodna

Londyn, 15 września.

W porcie Chatham spuszczo na morze największą angielską łódź podwodną, a zarazem największą w świecie. Łódź ta może przebywać pod wodą dwie pół doby. Załoga jej składa się z 120 ludzi.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Kl. i Klientów, że dla dogodności tej otworzyłem dziś przy ul. **WSCHODNIEJ 50**, piwiarnię, gdzie również skonsumować i otzynie można **RÓŻNE WĘDLINY** własnego mojego wyrobu.

Zwiąże nadzieję, że Sz. Kl. i Klienty nadal mi darzyć będą swym zaufaniem i kreślić się

z poważaniem

D. Diament fabr. wyrobów wędlinowych

Zawadzka 9, filie. Nowomiejska 24 i Wschodnia 50.

Czytajcie „Express Wieczorny”

Twórzmy polski NEP.

Kiedy pytano admirała Nelsona, współtwórcę historycznej potęgi W. Brytanii, jaką cechę ludzkiego charakteru uważa za najbardziej godną wykorzystania, odpał:

— Lęk i niepokój...

— Jakże natomiast cechy są najkorzystniejsze?

— Odwaga i spokój.

Polska grzeszy dzisiaj lękiem i brakiem spokoju. Rozumiemy bardzo dobrze, że sytuacja, w jakiej kraj znajduje się obecnie, nie należy do świetnych. Odwrotnie, jest ona nawet bardzo ciężka i trudna, ale jest rzeczą spokoju, odwagi i rozsądku, zmienić ją zasadniczo i poprawić.

Największym złem jest upadek gospodarczego życia i poważna luka w zasadzie niezmiennego w swej wartości pieniądza.

Panuje fatalny kryzys gotówkowy.

Banki, które od lat już kilkunastu przestały właściwie spełniać normalnie swe funkcje pieniężno - skupiające i rozdające, chwileją się dziś w posiadach i raz po raz runie ktoś z trzaskiem, biąc pod gruzami swemi tyśmiącami ludzkich istnień. Przemysł, jeszcze przed kilku laty rokujący wielkie nadzieje eksportowe, dziś żyje nieomal tylko krajowym spożyciem i kureży się szpatycznie pod wpływem drożyzny i zmniejszenia konsumpcji wewnętrznej. Polityka patrzy na smutne widowisko tego, co się dzieje, sporadycznie chwytając się jednego lub drugiego paliatywnego środka, niestety, bez rezultatu.

Spółeczeństwo stoi na uboczu, niepokojne i lekliwe i pyta:

— Co będzie jutro?...

Jutro jest zależne wyłącznie od nas samych. Trzeba poddać gruntownej rewizji nie tylko poszczególne posunięcia nasze na terenie wewnętrznym i zewnętrznym, ale poprostu cały polski światopogląd.

Z powierzchwni życia musi zniknąć grubny romantyzm, za którym kryło się wszystko.

Polityka musi być zimnym, spokojnym chirurgiem, który wedle zasad swej władzy zapuszcza skalpel w żywe ciało społeczeństwa, a nie poeta, cagnącym swe słowicze trele, gdy gruziła zre jego organizm.

W państwie muszą predominować zasady rozsądnej handlowej kalkulacji, a nie fantazje rozwydrzonych polityków.

Dotychczas działało się u nas najczęściej odwrotnie, niżby się dziać powinno. Naturalnie za natchnieniem skrajnej prawicy.

Trzeba było budować państwo skromnie i oszczędnie — budowano je z olbrzymim a niepotrzebnym balastem urzędniczym, wprowadzając szkodliwy i kosztowny czynnik etatyzmu.

Trzeba było za wszelką cenę hamować wewnętrzne przeciwieństwa i unikać waśni i tarć — rozpętano burzę walk narodowościowych, które zaszkodziły Polsce zagranicą. Wiele kosztowało później pracy i zabiegów, aby te fatalne skutki zlikwidować.

Samodzielna, z taktem i zrecznoscia a la Benesz prowadzona polityka wewnętrzna miała być fundamentem naszej siły w Europie — oddano się zbyt silnie idei sojuszu fragmentary-

Sojusz ten może być sam w sobie pożądanym, ale nie wolno po za nim nie widzieć Bożego świata i tego, co się dzieje w Europie.

Ostrożna i umiarkowana polityka finansowa winna była iść w parze ze staraniami o odbudowę produkcji przemysłowej i rolnej — gdy tymczasem najpierw runęliśmy nieopatrznie w przepaść markowej inflacji, a później nastąpiło niedożywienie organizmu społecznego skąpym obrotem złotego i wy-czerpywanie znacznymi podatkami

A nad wszystkimi temi kardynalnymi błędami unosił się sielankowy duch oficjalnego optymizmu, najgroźniejszy przeciwnik rzeczowości i chłodnego realizmu.

Skutki nie dały na siebie długo czekać. Ostatnie ekspozycje p. premiera Grabskiego jest szczerym wyznaniem popełnianych dotychczas błędów, popełnianych, zresztą, nie tylko podczas rządów obecnego gabinetu, ale także i poprzednich.

Słowa te posiadają znaczenie tym większe, iż p. Grabski dotychczas uchodził za zdeklarowanego optymistę nie

tylko co do przyszłości, ale i częściowo — przeszłości. Być może, że twarde i gorzkie słowa z trudem przechodziły mu przez gardło, ale tym lepiej, że je wypowiedział. Nie zgadzamy się wprawdzie całkowicie z nakreślonym programem rządu na przyszłość — z wybujałym protekcjonizmem, ale w każdym razie dobrze się stało, że dawne złe metody zostały dostatecznie napiętnowane i oby raz na zawsze wykreślone były z politycznego polskiego słownika.

Aczkolwiek najczęściej „za prawdę biją”, byliśmy zawsze zdania, że lepsza jest ciemna choćby prawda od złotych i różowych złud. A skoro już tę mamy, trzeba tylko trzeźwości i odwagi, aby dzieło naprawy skutecznie doprowadzić do końca.

Polska jest krajem o rozległym terytorjum. Jej basen ludzki należy do najliczniejszych w Europie, a naturalny przyrost ludności rokuje najlepsze nadzieje. Bogactwa przyrodzone znajdują się w obfitości i trzeba tylko ludzi, którzyby potrafili gospodarować nimi.

Ludzie w Polsce są. Brak tylko zdecydowanej linii politycznej, po której odważyliby się chodzą, brak programu,

którego celem jest koordynacja wysiłków dla dobra państwa.

••

Co będzie jutro?

Jutro powinno, jutro musi wcielić w życie minimalny stan naprawy. Musimy wrócić do ankiety belwederskiej, w której przyjmowały udział najtęższe polskie głowy, do raportu komandora Younga i do rezultatów brukselskiego kongresu ekonomistów. Być może, że warunki polityczne każą przeprowadzić te lub owe poprawki, ale szkielec reformy musi pozostać ten sam, niezmienny. Bolesnie na własnej skórze przekonaliśmy się już, że eksperymenty nie wystarczają...

Lepiej trzymać się starych dróg, wypróbowanych w kulturalnych krajach, a probowanych przez ludzi doświadczonych.

Eksperymenty robi się na wschodzie równi, ale pewnymi gościami chadza się na zachodzie.

Jutro w Polsce należy do tych, którzy roztropnie, ostrożnie i odważnie wybiorą Zachód: Nep — nową ekonomiczną politykę Zachodu

Czesław Olszowski.

Sytuacja jest groźna!

Niezadowolenie z powodu obecnych stosunków dochodzi do punktu kulminacyjnego.

W ostatnim czasie dokonał się w Polsce i dokoła Polski cały szereg faktów, które, razem wzięte, dają całokształt dosyć ponury.

Spółeczeństwo polskie nie umie przewidywać ani rozumieć początków nieszczęść. Grozę położenia widzi dopiero wtedy, gdy się już dach pali nad głowami.

Nie chodzi o szerzenie pesymizmu, ani defetyzmu, ale o meskie spojrzenie w twarz rzeczywistości, która się ku nam zbliża

Dla Polski najważniejsza rzeczą jest, jak zostanie rozwiązany problem bezpieczeństwa, nad którym obecnie radzą w Genewie. Ze wszystkich bowiem państw w Europie, prawdziwie zagrożona jest w pierwszym rzędzie Polska — wskutek swojego położenia i sąsiedztwa, a w drugim rzędzie Czechosłowacja i Rumunia. Innym państwom w obecnej chwili nic nie grozi — czytamy w „Kurierze Porannym”.

Dwa paktów bezpieczeństwa w Europie o niejednakowych gwarancjach i o niejednakowej sile egzekutywnej, to zna czy nie pokój, ale — wojna.

Oby z paktów, które mają zabezpieczyć pokój, nie wyszły pakt, gwarantujące nową wojnę

To pierwszy moment niepokojący! Drugi moment — to osłabienie powagi Polski zagranicą

Widocznie nasi posłowie w Paryżu i Londynie stracili już wszelką nadzieję naprawienia tych stosunków, bo w chwili dla Europy najważniejszej, a dla Polski decydującej o jej bycie państwowym — wybrali się na 6-tygodniowy urlop.

Generalowie naszej dyplomacji, w czasie ognia huraganowego, wybrali się na wakacje. Ta pogarda dla rzeczywistości ma swój styl!

Do upadku powagi Polski zagranicą przyczynić się musiał także „chwylowy spadek złotego”. Żadna bowiem propaganda nie jest tak skuteczna, jak propaganda dobrego pieniądza.

Co tu ludziom pokazywać cyfry, wykazy, statystyki, wykresy, tabele!

Pokażcie im dobry, ustabilizowany pieniądz — to będzie najskuteczniejszą propagandą.

Nie chciałbym być w skórze ministra Skrzyńskiego, kiedy on w Ameryce przez radio mówił — jak pisano — do 20 milionów ludzi różne piękne rzeczy — a tu mu się na głowę zwał spadek złotego.

Spadek złotego nie został spowodowany nieczystą złośliwością, bo żeby było z nami, gdyby złośliwość ludzka miała decydować o wartości naszego pieniądza.

Przyczyny spadku złotego tkwią głęboko w anormalności naszych stosunków gospodarczych. Już nareszcie i pan minister skarbu stwierdził, że Polska nie udźwignie budżetu 2-miljardowego.

Ale zmniejszenie budżetu o 10 procent da żadnej poprawy.

Polska z najwyższym wysiłkiem zdoła udźwignąć budżet 1 miliard 200 milionów, t.j. 100 milionów zł. miesięcznie!

Czyli budżet dzisiejszy musi być zmniejszony o 900 milionów złotych rocznie.

Dopiero po zmniejszeniu budżetu można będzie mówić o sanacji życia gospodarczego, bo czem będziemy sanować to życie, kiedy wszystkie pieniądze idą na utrzymanie olbrzymiego, nigdzie na świecie nie spotykanego aparatu państwowego.

O tem, ażeby ktoś dał pożyczkę zagraniczną takim, jak my marnotrawcom marzyć nawet nie można. P. dr. Młynarski powinien wygłosić cykl odczytów o tem, czego się nasłuchał w Ameryce i w Anglii o naszej gospodarce.

Niezadowolenie z powodu obecnych stosunków w Polsce dochodzi do punktu kulminacyjnego.

Na wsi chłopci wpadają albo we wściekłość, albo w rozpacz, kiedy słyszą o naszej gospodarce. Ponieśli oni największe ofiary w czasie inflacji marki, drugą ofiarę ponieśli po zaprowadzeniu złotego. Im jednym nie pardonowano w ślęganiiu podatków.

I znowu złoty się chwileje. Chłopi wiedza, co to znaczy. Oni znów za to zapłacą. Ludzi ogarnia rozpacz. Chłopi są rozjuszeni na rząd. Obojętnością w stosunku do państwa. Zaczynają się pochwały pod adresem „dawnych do-brych czasów”.

To są nastroje bardzo niebezpieczne. Nasza biurokracja nie umie przywłażyć obywateli ani do rządu, ani do państwa. Przeciwnie, ona szerzy ogólne zniechęcenie.

I w takiej chwili, kiedy ogólne niezadowolenie dochodzi do punktu kulminacyjnego, rozpoczyna się dobijanie pseudo-reformy rolnej w senacie na tle hasła zjazdu obszarniczego. Tylko szaleńcy mogli wybrać taką chwilę na ujawnienie bezwzględności swych klasowych egoizmów. Reforma rolna jest sprawą honoru państwa polskiego.

Państwo polskie w 1920 r. zaciągnęło wobec swych obywateli dług, przypięczone krwią obrońców ojczyzny, musi spłacić. Reforma rolna od lipca 1920 r. jest obowiązującą ustawą, która dotąd nie została wykonana. Chłopcy mają za sobą prawo.

Biada państwu, w którym prawo nie jest wykonywane, biada tym, którzy paraliżują wykonanie ustawy. Utrzymanie majestatu prawa leży w interesie klas posiadających.

Gwałtowne naruszenie prawa nazywa się rewolucją — a na rewolucji korzystały już rozmaite klasy społeczne — tylko nie posiadacze wielkich obszarów ziemi.

A jednak nasi obszarnicy są tak ślepi, że chcą koniecznie przekonać wszystkich chłopów, iż normalna, ustawowa droga reformy rolnej nie da się przeprowadzić.

Tych kilka najaktualniejszych i najważniejszych faktów z dziedziny naszej polityki zagranicznej i wewnętrznej tworzy właściwie jedną całość. Uzdrówmy nasze stosunki wewnętrzne, a będziemy mieli większe powodzenie w polityce zagranicznej. Istota rzeczy jest wyjaśniona. Chodzi o szybkość działania, bo z każdym tygodniem jest gorzej i bez stanowczych, decydujących posunięć będzie coraz gorzej

Na co rząd czeka? Trzeba zacząć od zmniejszenia budżetu państwowego o kilkaset milionów złotych rocznie. To nie bagatel! A od tego właśnie zależy ratunek państwa!

Jan Dabski
posel na szim.

Koło historii obraca się bezustannie.

Kolorowi uczniowie białych nauczycieli przypomnieli sobie nagle, iż dzisiejszy pan był dawniej ich niewolnikiem.

Jedna ze znanych mądrych maksym głosi, że „szczęśliwe są narody, które nie mają historii” — czyli nie mają pamięci własnej przeszłości.

Druga również popularna maksyma twierdzi przeciwnie, że „historia magistra vitae” (historia mistrzynią życia) — czyli, że z przeszłości właśnie teraźniejszość uczyć się powinna.

Oto jest jedna z licznych zresztą sprzeczności, w które obfituje skarbiec tak zwanej „mądrości narodów”.

Oczywiście że i jedno i drugie jest prawdą. Ci, którym się dobrze dzieje w teraźniejszości — zarówno jednostki, jak narody i państwa — chętnie zapominają o tem, czem byli. Ci, zaś, których teraźniejszość jest smutną, najchętniej przypominają sobie czasy świetności.

Ale i w jednym i w drugim tkwi tylko prawda kraciowa. Prawda leżąca po środku jest ta, że nawet w największym powodzeniu nie należy zapominać o skromnych początkach i że naodwrot — najsmutniejsza nawet teraźniejszość, zwłaszcza gdy chodzi o całe państwa i społeczeństwa, nie wyklucza powrotu „dawnych dobrych czasów”. Koło bowiem historii obraca się bezustannie i nikt nie wie, kiedy i dla kogo wróci to samo, co było przed laty stoma, czy kilku wiekami.

W obliczu dziejów są to okresy niewielkie, a zmiany jakie ludzkość przeżywała (i przeżywać jeszcze zapewne będzie), tak są olbrzymie, obfitują w takie wznieślenia i upadki nietylko poszczególnych państw i narodów, ale i całych cywilizacji, że wobec tego żadna zmiana o której snują fantazje wyobraźni powieściopisarzy i historyków i uczonych, nie może się wydawać niemożliwą.

Dzisiejsze pokolenie cywilizowanej ludzkości przyzwyczało się uważać obecne panowanie nad całym globem rasy białej, a ściślej mówiąc ludności Europy i jej amerykańskich kuzynów, za część niejako przyrodzonego porządku świata. W rzeczywistości jednak panowa nie to, jeżeli przypomnimy sobie trochę historii, jest bardzo świeżej daty, bo liczy zaledwie około półtora wieku.

Zaledwie 150, a nawet i mniej lat temu berberowie, czyli przodkowie dzisiejszych zwolenników Abd-el-Krima w Maroku, oraz mieszkańcy francuskiego Algieru i Tunisu byli panami nietylko południowych wybrzeży Morza Śródziemnego ale w znacznej części także panami, a w każdym razie postrachem całego tego morza. Europejskie okręty nie śmiały zbliżyć się do wybrzeży Afryki, gdyż barbarzyńcy berberowie bez ceremonii na nie napadali i przodków dzisiejszych panów świata albo zabierali w niewolę własną, albo sprzedawali dalej jako niewolników, zwierzęta robocze — tak samo jak w pięćdziesiąt lat później zaczęli biali europejczycy handlować czarnymi murzynami — niewolnikami.

Lecz oto odwróciła się karta dziejów. Para, maszyny, udoskonalenie broni palnej, dały białej ludności Europy przewagę stanowczą nad pozostałymi narodami i rasami. Stopniowo europejczycy op...

Wyniki tego wyszkania krajów i państw europejskich i ich kolorowej ludności przez rasę białą były olbrzymie pod każdym względem. Ludność krajów europejskich zaczęła wzrastać niesłychanie szyb-

ko. Należy sobie uprzytomnić, że ludność samej tylko Wielkiej Brytanji (niezależnie od olbrzymiego ubytku emigracji irlandzkiej i angielskiej do Ameryki) w ciągu stulecia wzrosła z 11 miljonów na przeszło 40, z których dwie trzecie najdosłownie żyje produktami obcej gleby. Ludność Stanów Zjednoczonych z 10 milionów na 110 i t. d.

Równoległe zaś z tym wzrostem ludności rozwijała się cywilizacja rasy białej (tak skomplikowana, jakiej nigdy dotąd nie było w dziejach świata) we wszystkich kierunkach materialnych i umysłowych, a specjalnie materialny poziom życia ludu rasy białej podniósł się na wyżyny, o jakich się przed wiekiem jeszcze nikomu nawet nie śniło.

Wystarczy przypomnieć, że przed 150 laty i Londyn i Paryż (Berlina wogóle prawie nie było) były jeszcze miastami napół dzikimi.

Mało kto zaś zdaje sobie sprawę z tego, że cała ta nasza cywilizacja materialna i dobrobyt opierają się więcej niż w połowie na surowcach i produktach, pochodzących z krajów ludzi kolorowych, z kontynentów zaludnionych przez rasy czarną, żółtą, czekoladową i czerwonoskórą.

Bez produktów krajów zwrotnikowych trudno sobie wyobrazić obecnie życie nawet wsi europejskiej. Wszystkie zaś produkty i surowce są dla naszej cywilizacji zabezpieczone tylko potąd, póki oręż białego człowieka utrzymuje nad ludźmi kolorowymi władzę i tę powagę,

której był istotnym w dziejach podboju początkiem.

I oto w naszych oczach ta właśnie po waga, ten autorytet białej rasy, stworzony przez nią siłą oręża — tą samą również siłą, przez tę samą białą rasę został gruntownie podważony i podważany jest coraz bardziej.

Nie jest już żadną rewelacją twierdzenie, że wielka wojna światowa, w której europejskie państwa użyły do walki ze swoimi przeciwnikami kolorowych wojowników, była też początkiem upadku powagi ludzi białych wobec ras kolorowych.

Kolorowi uczniowie białych nauczycieli zobaczyli najpierw jak biali zabijają białych, później nauczyli się samy dawać najbardziej udoskonaloną broń białej cywilizacji, wreszcie powołani zostali do zabijania białych — a obecnie zabrali się do tego zabijania samy z własnej inicjatywy.

Znowu nie potrzeba przypominać, że w Azji od syryjskich wybrzeży Śródziemnego Morza aż do chińskich wybrzeży Oceanu Spokojnego wre zbrojna przeciwność europejskiemu panowaniu lub zakusom na niego i wyzyskowi walka, lub jak my to nazywamy „powstanie”.

Taka sama walka wre też w Afryce od krańca do krańca, bo gdy na północy Abd-el-Krim wojuje z francuzami i hiszpanami, to na południu Afryki, właśnie po idyllicznej podróży południowo-afrykańskiej księcia Walji, generał Smuth musiał wysłać do Hotentotów o wiele

mniej idylliczną wizytę angielskich wojennych aeroplanów.

Jest to początek. Jaki będzie koniec — nikt nie wie i nie mamy dzisiaj w tem miejscu zamiaru bawić się w jego przepowiednię.

Chcemy tylko, wracając do naszego założenia, przypomnieć, że oto pamięć dziejowa miljarde kolorowych ludzi na całym globie przypomina sobie swoją niedawną świetną przeszłość, swoje panowanie nad innymi a przynajmniej nie zależność — gdy jednocześnie pamięć dziejowa białej rasy, dziejcy cywilizacji, zapewne najwyższej, jaką dotąd znali dzieje, zaćmowała świadomość swojej teraźniejszości, zapomniała o swojej panowaniu, zapomniała — że takiego zapomnienia dopuszczać się nie wolno.

Cywilizacja ludzi białych musi zacząć przywracać swoją powagę, swój autorytet, swój prestige — nietylko środkami materialnej przemocy, ale także swoim prestige moralnym.

To, co w tej cywilizacji jest dobrem i pięknem i wniosłem, pozostało też ja jemnicą dla ras kolorowych. Gdy zaś tym otworzyły się oczy, to najpierw — jak zwykle — na zjawiska ujemne.

I oto biali panowie stanęli wobec swych kolorowych do niedawna niewolników w nagości brzydkiej istot ulomnych i niemoralnych, które tylko przypadek i posiadanie pewnych śmiercionośnych narzędzi uczyniły — w obecnym mniemaniu ras kolorowych — ich panami.

Trzeba bowiem uprzytomnić sobie, że obok niemających żadnej przeszłości dziejowej czarnych, pomiędzy rasami i ludami podległymi obecnie ludziom białym, znajdują się także takie narody, jak żółci chińczycy i japończycy, słusznie dumni ze swojej starszej od europejskiej kilka tysięcy lat liczącej cywilizacji, zresztą opanowujące i cywilizację współczesną; że znajduje się kilkaset milionów białych hindusów, mających także cywilizację od paru tysięcy lat, znajdują się Mahometanie, którzy swoją erę państwa, cywilizacyjną i religijną liczą od lat tysiąca, a mają na tej przestrzeni świetne karty cywilizacji, że są tam ludy północnej Afryki, także mające pamięć nie dawnej swojej świetności i wolności.

Zresztą nawet murzyni, może dzięki naszej nieopatrzności, zbliżają się już w znacznej liczbie do zdobyci naszej cywilizacji i że co się tyczy zwłaszcza jej strony technicznej, tajniki jej stopniowo stają się zdobyczą kolorowych ludzi.

Od czegoż to się zaczął upadek wielkiej i świetnej cywilizacji rzymskiej światowego imperjum rządzącego i wyjącego cały ówczesny znany mu świat?

Od przeniknięcia do jej wnętrza w charakterze niewolników (sług) i przymusowo zaciężnych żołnierzy barbarzyńskich plemion podbitych i wyzyskiwanych. Barbarzyńcy ci opanowali część rzymskiej, a później obalili rzymskie imperjum. Oczywiście pomiędzy obecnym a nawet nie zjednoczonym imperjum światowym rasy białej i jego środkami materialnymi, w stosunku do kolorowych — jest olbrzymia różnica na korzyść naszej

Ale w każdym razie trzeba uprzytomnić sobie, że pamięć ludzkości nie powinna zamierać na żadnym stadium jej cywilizacji, jej rozwoju i świetności.

Quis.

Rozmaitości z całego świata.

Skauci ofiarowujący krew

W Anglii zawiązało się nowe towarzystwo młodych skautów, którzy przybrali sobie nazwę: „The Rovers” (Włóczęgi, podróżnicy czy korsarze), młodzi ci bohaterzy ślubowali w każdej potrzebie nieść krew swoją w ofierze tym szpitalom, które potrzebują jej do transfuzji.

Dalszy tytuł tego bractwa brzmi: „Stowarzyszenie dobrowolnych ofiarodawców krwi dla londyńskich szpitali”.

Członkowie tego towarzystwa badani są przez lekarzy, a każdy z nich ma zaświadczenie, że krew jego nadaje się do transfuzji, on zaś sam zniele operację bez szwanku.

Na zawiadomienie ze szpitala — służba informacyjna pracuje tu dnem i nocą — młody „Rover” zgłasza się do swego szefa a potem udaje się jaknajśpieszniej tam, gdzie czekają na jego pomoc. Opłaty, która w szpitalach angielskich wynosi 5 funtów (funt 25—27 złotych) nie przyjmują.

Jedyną nagrodą jest honorowe zaświadczenie dokonanej poświęcenia.

Jak zrobić z nowej walizki starą.

W eleganckich magazynach przyborów podróżnych przy ulicy de la Paix w Paryżu i Piccadilly w Londynie pracują intensywnie nad nadaniem nowitkiem, błyszczącym walizkom patyny sfiatygowanych pudeł globetrotterskich.

Zrezygnuj specjalista przy pomocy łotki i dłutka „ozdabia” walizy rysami, zdrapaniami, wkleśnięciami: mają to być ślady długich podróży i wędrówek.

Inny specjalista z pędzlem w ręku pracuje nad „umiedzynarodowieniem” walizki. Przykleja tu i tam różnokolorowe etykiety hotelowe; następnie kreśli kredą jakieś zawile hieroglify — znaki celne.

Cała ta procedura odbywa się wyłącznie pro bono miłośników, którzy nie mieli jeszcze czasu poznać Europy a jednak pragną uchodzić za ludzi bywających i obeznanych ze światem.

Operacja „chrztu” walizki podnosi oczywiście cenę tego sprzętu.

Najstarsze drzewo świata.

Po przekroju drzewa, po ilości i grubości słojów można z pewnym prawdopodobieństwem określić wiek drzewa.

Dwa tysiące lat istnienia przypisują drzewu oliwnemu w Weskoutline (Tunis); na dwa tysiące pięćset lat szacują wiek t. zw. drzewa Hipokratosa na wyspie Kos i na tyleż wiek platanu Platona (Ateny), który mierzy 7 metrów w obwodzie.

Ale szacowni ci starcy nie dorównują ni wiekiem ani powagą zrabanemu olbrzymowi w Kings River (Kanada). Fachowcy oceniają wiek tego metazelema lasów na 4000 lat.

Jak długo pracuje się nad powieścią.

Flaubert włożył dziesięć lat pracy w napisanie swej „Panu Bovary”.

Paul Adam potrzebował 6 lat na wykończenie swej ostatniej powieści. Pisarz ten, dość płodny zresztą, nie potrafił wyprodukować dziennie więcej nad dwie strony, co go kosztowało 10 godzin pracy.

Victor Hugo po napisaniu 30 wierszy odkładał pióro, uważając, iż spędził dzień dość produktywnie.

Ale są też i autorzy piszący niesłychanie szybko. Do takich należał Jack London, E. Sue, Manzini.

Nowy przyrząd dla nurków

Z Waszyngtonu donoszą, że zakłady Kruppa wykonały dla rządu Stanów Zjednoczonych wielki cylinder metalowy, przeznaczony do badań podmorskich na wielkich głębokościach.

O ścianach, wytrzymujących znaczne ciśnienie, cylinder ten zaopatrzony jest w wielkie okna i reflektory elektryczne, posiada przytem zbiorniki z tlenem i zbiornik z chemikaljami wchłaniającymi wydychany przez nurków kwas węglowy. Urządzenie to pozwala nurkom wytrzymać 6 godzin bez odnawiania powietrza, na głębokości dziesięciu tysięcy stóp pod wodą.

Wiadomości bieżące.



Dziś: S. d. Euzeb.
Jutro: Styg. św. Fr.
Wschód słońca o g. 4.50
Zachód o g. 6.19
Wsch. księżycy o g. 7.43
Zachód o g. 6.38
Długość dnia 15.27
Ubyło dnia g. 2.37

Rejestracja rocznika 1905 rozpoczęła się w dniu wczorajszym.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1905, którą przeprowadzają władze miejskie, w myśl ustawy o powszechnym obowiązku służbowym.

Rejestracja odbywa się w lokalu przy ul. Trauguta nr. 10.

W dniu dzisiejszym rejestrują się mężczyźni tego rocznika, których nazwiska zaczynają się na literę B., zaś w dniu jutrzejszym na C.

Zgłaszający się do rejestracji, winni przedstawić dowód osobisty zameldowany w Łodzi, oraz metrykę urodzenia.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów będą wypłacane na ul. Sienkiewicza 22.

Wydział opieki społecznej podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż z dniem 15 b. m. dział zasiłków dla rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia został przeniesiony z ul. Moniuszki nr. 10, na ul. Sienkiewicza 22 (w podwórzu). Biuro czynne codziennie, prócz świąt i niedziel, od godziny 8.30 do 12.30 w południe.

Szczepienia przeciw tyfusowe. W ciągu sierpnia dokonano 1621 szczepień.

Według danych wydziału zdrowotności publicznej, oddział sanitarny w ciągu sierpnia r. b. dokonał masowych szczepień przeciwtyfusowych w postaci pigulek w następujących domach: Wesola 12 (78 osobom), Dworska 24 (62 os.), Północna 21 (237 os.), Skwerowa 22 (129 os.), Rokicińska 97 (222 os.), Główna 62 (373 os.), Wodna 10 (93 os.), Przejazd 86 (150 os.) oraz Rzgowska nr. 101 (111 os.).

Prócz tego zaszczepiono z otoczenia chorych 157 osób. Ogółem w ciągu sierpnia r. b. wydział sanitarny dokonał 1621 szczepień.

Zawiadomienie.

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. Odbiorców, iż z dn. 10 bm. Zjednoczenie Gospodarcze Rafinerji Olejów Mineralnych w Warszawie utworzyło Oddział w Łodzi celem k misowej sprzedaży nafty.

Biuro Oddziału tego mieści się w gmachu Banku Dyskontowego Warszawskiego przy ulicy Piotrkowskiej № 57 dokąd niżej podpisane firmy uprzejmie proszą Sz. Odbiorców zgłaszać wyłącznie swoje zapotrzebowania.

- „Karpaty“ sprzedaż prod. naftowych rafinerji Gal. Karp. Naft. Tow. Akc. w Glinicach Marjampolskim, Jedliczu i Dziezicach Oddział w Łodzi
- Tow. Przem. Naft. B-cia Nobel w Polsce Oddział w Łodzi
- Sp. Akc. Vacuum Oil Company Sp. Akc. w Czechowicach Oddział w Łodzi
- Tow. Oleum sp. z ogr. odp. w Warszawie Oddział w Łodzi
- Spółka Akc. „Nafta“ w Lwowie Reprezentacja w Łodzi
- Spółka Akc. „Fanto“ w Warszawie Reprezentacja w Łodzi
- „Jasio“ Zakłady przem. naft. Gartenberg i Schreier Sp. Akc. w Ja-le Reprezentacja w Łodzi
- Gal. Tow. Naft. „Galicia“ w Drohobyczu Reprezentacja w Łodzi

MAISON WIGRO
Właścicielka OLGA GILLES
wróciła z Paryża, Wiednia i Berlina.
Przyjmuje od godz. 10 — 4 popoł.
ul. PRZEJAZD № 20/l. Telefon 23-54.

**Wyjechało pogotowie szaro-sinym rankiem...
Ktoś się spalił, ktoś spadł z okna, ktoś się otrul cjankiem...
Roztańczyła się karetka po splakanych mieście...
Ciemna 3, Cmentarna 7, Pusta numer 200...**

Karetka pogotowia jest kondensatorem, w którym ogniskują się wszystkie nieszczęśliwe wypadki, zbrodnie i samobójstwa, jakie zdarzają się na ulicach Łodzi.

Codziennie podawana w pismach kronika wypadków nie wyczerpuje całej ilości nieszczęśliwych wydarzeń, nie raz śmiercią znaczących każdy przemijający dzień.

Dopiero statystyka pogotowia za pewien okres czasu daje pewne pojęcie o ogromie nieszczęść ludzkich,

o różnych tego nieszczęścia rodzajach i przyczynach, które spowodowały tak zw. wypadki.

Ostatnia statystyka pogotowia za miesiąc sierpień wykazuje, że w ciągu 30 dni

karetka pogotowia ratunkowego była wzywana 758 razy.

Wynika z tego, że w ciągu dnia zdarza się w Łodzi mniej więcej 25 wypadków, do których wzywane jest pogotowie ratunkowe.

Rodzaj tych wypadków wykracza poza razy możliwych uogólnień, statystyka jednak wykazuje najbardziej typowe i najczęściej spotykane odmiany w następującym porządku: obrażeń ciała — 288, nagłych zasląbnięć — 145, otruc i uduszeń — 37, poronień i nieszczęśliwych porodów — 33, wypadków obłąkania — 4, nagłych zgonów — 4

Z liczb tych na uwagę zasługują, jako najbardziej liczne pierwsze dwie —

288 wypadków obrażeń ciała i 145 — nagłych zasląbnięć.

Pierwsza liczba wskazuje wybitnie na nasz niepoohamowany temperament, który mimo stagnacyjnych czasów bynajmniej nie słabnie.

„Obrażenia ciała“ są to właściwie bójkki, będące częstym zjawiskiem w niedziele i dni świąteczne na krańcach miasta, gdzie ludzie, przeważnie z niższych sfer, po wypiciu kilku kieliszków, dostają nagłego animuszu i dla których rozprawa nożową z przyjacielem

jest niemal błahostką, o której nawet „nie warto mówić“.

W liczbie „obrażeń ciała“ mieszczą się również wypadki, spowodowane własną nieostrożnością mieszkańców Łodzi.

Statystyka wykazuje, że w ciągu ostatniego miesiąca tego rodzaju nieostrożności było 225.

Niemniej wymowną liczbę jest podana w statystyce ilość nagłych zasląbnięć.

Według tych danych codziennie na ulicach Łodzi

pięć osób pada z wycieńczenia nie mając sił, w znaczeniu fizycznym, do dalszej egzystencji.

Stosunkowo bardzo mało było wypadków przejechania w ciągu miesiąca sierpnia, albowiem z powodu ruchu kołowego ucierpiało tylko 27 osób.

Na zmniejszenie wypadków w tej

dziejzinie wpłynęła przede wszystkim w bardzo znacznym stopniu

regulacja ruchu ulicznego i przestrzeganie przepisów, dotyczących wskakiwania i wyskakowania z tramwajów w czasie biegu.

Ilość zamachów samobójczych wyraża się w liczbie 33 wypadków.

W miesiącu wrześniu przypuszczalnie liczba ta wzrośnie, ze względu na

popularność samobójstw, które w dniach ostatnich przyjęły charakter wprost epidemiczny.

W końcu należałoby jeszcze wyciągnąć odpowiednie wnioski z ilości wypadków, których ofiarą padły dzieci do lat 15-tu.

Wypadków takich było aż 66.

Winę ponoszą w tych razach często kroć rodzice, którzy mało zwracają uwagi na swe dzieci, pozostawiając je bez opieki i nadzoru.

Pocieszającym objawem jest zaniechanie, a w każdym razie zmniejszona ilość zbytecznych alarmów karetki pogotowia ratunkowego.

W sierpniu cofnięto wezwania pomocy w 26 wypadkach, niepotrzebnych alarmów zaś było tylko 14!

Niezrozumiała jest natomiast pozycja w statystyce, która głosi, że opóźnień było 147?!

Czyżby karetka pogotowia codziennie pięciu ludziom wskutek braku czasu nie mogła udzielić nagłej pomocy?

Ego.

**Z krucyfiksów robili pieniądze.
Pomysłowa trójka znalazła się na ławie oskarżonych.
Bezczelność swoją odpokutują rocznym więzieniem i utratą praw.**

Ciężka sytuacja ekonomiczna Łodzi, wytrąciła bardzo wielu mieszkańcom na szego miasta ich właściwy fach z ręki.

Brak jakiegokolwiek bądź zajęcia zmusza bardziej pomysłowych i „odważnych“ jednostki do imania się sposobów zarobkowania kolidujących niekiedy z kodeksem karnym.

W takiej właśnie sytuacji znaleźli się dnia pewnego Roman Bugzeł i Wacław Pruc, którzy, po krótkiej naradzie i w porozumieniu z jakimś Fisjakiem, doszli do nader nieszczęśliwego wniosku, że w czasach obecnych najlepszym interesem jest fałszowanie pieniędzy.

Jak postanowili tak też uczynili. Zaczęli bardzo skromnie, albowiem od fałszowania 50-cio groszówek.

Robota nie napotykała na zbyt wielkie trudności.

W pewnej chwili, gdy fabrykantom pięćdziesięciogroszówek zabrakło metalu, Fisjak nie zawahał się zdjąć ze ściany krucyfiks i z nóg Chrystusa wykonał 8 fałszywych monet.

Fałszywe pieniądze puszczone w obieg i jakkolwiek policja miała już w tym kierunku pewne podejrzenia, gdyż do komisariatów coraz częściej zgłaszano się z fałszyfkami, mimo to nie udało się wpaść na ślady fałszerzy pieniędzy.

Aż oto w połowie grudnia ubiegłego roku na rynku w Zgierzu właścicielka straganu niejaka Marja Brzezińska zauważyła pewną podejrzaną kobietę, która płaciła samymi 50-cio groszówkami.

Brzezińska, po bliższym przyjrzeniu się monecie, skonstatowała, że pięćdzie

ściogroszówką te są fałszywe, co też zakomunikowała właścicielce tych pieniędzy.

Kobieta, puszczająca w obieg fałszyfikaty, oświadczyła z wielkim oburzeniem, że pieniądze te otrzymała od nieznannej handlarzki która wydała jej resztę samymi 50-cio groszówkami.

Gdy jednak zażądano od niej wskazania adresu owej handlarzki, nieznajoma nie chciała dać odpowiedzi i zostawiając kupiony towar, poczęła się szybko oddalać.

Straganiarki nie dały jednak za wygrane i starały się nieznajomą zatrzymać. Kobieta wyrwała się im z rąk i poczęła uciekać.

Zaalarmowano natychmiast najbliższy posterunek policyjny i nieznajomą za trzymano w mieszkaniu Gustawy Anteckiej przy ul. Piotrkowskiej 10 w Zgierzu.

Przy osobistej rewizji znaleziono u niej 8 fałszyfkatów pieniężnych.

Nieznajomą kobietą — jak się później w czasie śledztwa okazało była żona jednego z fałszerzy — Anna Bugzeł.

Bugzełowa zeznała, że pieniądze otrzymała od męża, ten zaś przyznał się odrazu do inkryminowanego mu czynu i wskazał swych spółników oraz miejsce gdzie była ukryta misterna maszynka.

Tegoż samego dnia zostali aresztowani Wacław Pruc i Ignacy Fisiak ten ostatni nota bene pozbawiony wzroku.

Z oskarżonych jedynie Bugzeł przyznał się do winy podrabiania pieniędzy natomiast żona jego oświadczyła iż nie wiedziała nic o fałszyfkatach.

Sprawa powyższa znalazła się w dniu wczorajszym na wokandzie sądu okręgowego i była rozważana przez sędziego Arnolda.

Prokurator Kawczak domagał się surowego wymiaru kary dla wszystkich oskarżonych.

Sąd po naradzie skazał Romana Bugzeła, Wacława Prucę oraz Ignacego Fisiaka po roku więzienia z pozbawieniem praw.

Annę Bugzeł skazano natomiast na 7 miesięcy więzienia, przyczem wszystkim skazanym zaliczono areszt prewencyjny.

—fas—

CYRK MENAŻERJA COSSMY
W ŁODZI
PLAC DĄBROWSKIEGO

Na ogólne żądanie publiczności miasta Łodzi pozostaje jeszcze na dziś i jutro

Dziś o godz. 8-ej Dziś wieczór

Wielkie Galowe Przedstawienie

Udział bierze całkowity zespół cyrkowy Nowości! Sensacje! Atrakcje dotychczas w Łodzi nie widziane!

Odwiedzanie menażerji od g. 10—1 pp

Bilety sprzedaje kasa cyrku.

Oficjalne wyniki rozlosowania fantów

— pierwszej wielkiej loterii fantowej domu sierot żołnierskich.

Nr. losu	Nr. fantu	Wyszczególnienie	Nr. losu	Nr. fantu	Wyszczególnienie	Nr. losu	Nr. fantu	Wyszczególnienie	Nr. losu	Nr. fantu	Wyszczególnienie
24845	714	Blok w kratkę i portf.	25558	2994	Naklejki i pastele	26264	1343	Ramka	26979	2168	Bluzka materiał
24853	3640	Chusteczek dwie	25572	1968	Skarpetek para	26325	3617	Chusteczek dwie	26980	3845	Chusteczek jedna
24874	2770	Lalka	25607	2775	Nesesor do szycia	26332	1616	Portfel i obsadka	26994	1782	Pończoch para
24911	742	Kalendarz wieczny	25632	115	Wieczne pióro	26337	252	Książka	27021	2133	Pończoch para
24917	2504	Książka	25650	3311	Ołówków kolorow. 12	26340	253	Konserwy pomidorów	27060	3149	Pilka do gry
24918	1329	Ramka	25663	3241	Ołówków kolorow. 12	26350	2319	Książka	27092	1212	Kubek kamienny
24938	1797	Pończoch para	25670	2920	Naklejki i pastele	26371	440	Łańcuszek do kluczy	27109	331	Żelazko do prasowań
24955	3750	Chusteczek jedna	25673	2366	Książka	26379	531	Seria kart z widokami	27126	2502	Książka
24967	2144	Pończoch para	25675	3849	Chusteczek jedna	26415	3369	Papeteria	27145	1930	Skarpetek para
24978	829	Mydło toaletowe	26712	1636	Portfel i obsadka	26432	485	Książka	27205	1613	Portfel i obsadka
24979	461	Książka	25721	3736	Chusteczek jedna	26442	2391	Książka	27223	81	Notes
24985	1530	Chustka balystowa	25728	837	Mydło toaletowe	26444	3031	Ołówków 12	27232	215	Podkówka na pien.
25008	1354	Ramka	25733	2095	Pończoch para	26460	2922	Naklejanek i pastele	27246	479	Książka
25049	348	Scyzoryk kolorowy	25744	3550	Chusteczek dwie	26470	1537	Chusteczek jedna	27251	2227	Bluzka materiał
25067	1823	Pończoch para	25751	733	Kalendarz wieczny	26473	3423	Książka	27255	2214	Bluzka materiał
25080	2480	Książka	25776	1170	Puszka porc. na cukier	26477	491	Książka	27271	3797	Chusteczek jedna
25099	3663	Chusteczek dwie	25807	1715	Pończoch para	26507	2363	Książka	27283	2784	Portmonetka damska
25104	629	Teczka z papierami	25855	3878	Chusteczek jedna	26511	3030	Ołówków 12	27305	3537	Chusteczek dwie
25106	2832	Ołówki kolorowe	25867	2018	Skarpetek para	26513	2653	Farby na palecie	27334	675	Papier listowy i kop.
25112	3528	Chusteczek dwie	25878	1021	Popielniczka	26539	3600	Chusteczek dwie	27340	2883	Ołówki kolorowe
25121	683	Popielniczka	25879	1747	Pończoch para	26544	131	Segregator na biurko	27342	476	Książka
25141	2614	Niedźwiedź	25880	3933	Chusteczek jedna	26560	3707	Chusteczek jedna	27344	569	Papier listowy i kop.
25148	3431	Książka	25894	2330	Książka	26575	900	Woda kolońska	27259	2963	Naklejanek i pastele
25166	2744	Lalki kolorowe	25915	147	Album	26634	2327	Książka	27378	1789	Pończoch para
25170	439	Łańcuszek do kluczy	25916	2353	Książka	26654	600	Teczka z papier. i kop.	27391	409	Sitko do herb. i portf.
25213	2917	Naklejka i pastele	25923	770	Linja metalowa	26664	2629	Farby na palecie	27392	1639	Portfel i obsadka
25238	470	Książka	25924	1326	Ramka	26667	2414	Książka	27397	1835	Pończoch para
25258	3173	Obrazek japoński	25926	927	Perfumy kwiatowe	26668	3994	Motyl w lustrach	27431	1078	Serwetnik
25262	3171	Obrazek japoński	25913	3351	Papeteria	26689	3249	Ołówków kolorow. 12	27499	2612	Niedźwiedź
25321	270	Kubek	25938	1827	Pończoch para	26709	3644	Chusteczek dwie	27500	2724	Laki kolorowe
25342	1579	Portfel i obsadka	25943	2416	Książka	26741	1956	Skarpetek para	27502	2041	Skarpetek para
25346	2367	Książka	25966	1284	Salaterka	26746	155	Biurwar na biurko	27516	1964	Skarpetek para
25348	2670	Farby i pastele	25974	652	Papier listowy i kop.	26747	1984	Skarpetek para	27523	2507	Książka
26350	3117	Papeteria	26021	2460	Książka	26752	1145	Miseczka	27540	1029	Praska
26367	3299	Ołówki kolorowe	26087	288	Lichtarz	26776	1766	Pończoch para	27542	3373	Papeteria
26401	290	Pralka	26097	1969	Skarpetek para	26786	510	Książka i portfel	27588	1031	Praska
26415	1288	Salaterka	26109	2220	Bluzka materiał	26801	1527	Chusteczek jedna	27605	3060	Nóż do papieru
26416	3569	Chusteczek dwie	26117	2569	Książka	26820	3486	Książka	27610	2121	Pończoch para
26443	1000	Obsadka i ołówek	26120	3425	Książka	26845	458	Książka	27619	3814	Chusteczek jedna
26455	76	Farby w pudełku	26131	3726	Chusteczek jedna	26850	1167	Puszka porc. na cukier	27623	1065	Serwetnik
26458	9	Zegarek Doxa	26148	2541	Książka	26852	3285	12 ołówków	27643	894	Woda kolońska
26463	974	Puder	26157	141	Blok metalowy	26856	2491	Książka	27646	2836	Ołówków kolorow. 12
26488	1890	Skarpetek para	26176	3334	Papeteria	26871	1179	Kubek	27661	852	Mydło toaletowe
26492	3272	Ołówków kolor. 12	26177	3360	Papeteria	26879	499	Książka	27672	1696	Pończoch para
26501	951	Pudełko do mydła	26191	716	Blok w kratkę i portf.	26877	2722	Laki kolorowe	27703	3393	Notes
26517	148	Album	26223	3670	Chusteczek jedna	26886	721	Blok w kratkę i portf.			
26535	697	Piórnik i dwa ołówki	26238	1346	Ramka	26889	3440	Książka			
26539	2074	Kapa czerwona baweł.	26244	2474	Książka	26906	775	Kafamarz kieszonek.			
26540	199	Papierośnica skórzana	26254	3283	Ołówków kolorow. 12	26913	3445	Książka			

Dalszy ciąg w dzisiejszym „Expressie Wieczornym”.

Fantastyczne projekty powstają w umysłach strapiionych kupców.

Wobec mnożących się niewypłacalności firm, zmuszonych do tego brakiem kredytu, wśród szerokiej mas kupieckiej zrodził się, jako środek ratunku, plan ogłoszenia przez rząd moratorium wewnętrznego na pewien okres czasu.

Z propozycją tą grupa kupców łódzkich postanowiła wystąpić na zebraniu kupców, jakie ma się odbyć z inicjatywy wszystkich organizacji kupieckich, w celu omówienia katastrofalnej sytuacji w handlu.

W razie, gdyby rząd na propozycję tę się zgodził, niejedna firma, która zmuszona była obecnie do dopuszczenia weksli swych do protestu, zdolałaby w międzyczasie wystarać się o niezbędny kapitał, lub źródła kredytu, dzięki czemu egzystencja tych, solidnych zresztą firm byłaby uratowana.

Cudzoziemiec podziwiał Łódź

i nie zauważył jak mu zrewidowano kieszenie.

Na przystanku tramwajowym przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia, zatrzymał się mieszkaniec Wrocławia p. Alfred Knappe, oczekując nadejścia tramwaju.

Wokół p. K. zebrała się dość liczna grupka. W pewnej chwili cudzoziemiec poczuł, że ktoś manipuluje mu koło kieszeni.

Sądząc, iż jest to wynikiem tłoku, p. K. nie zwrócił na to zbytnej uwagi.

Baczniej zato przypatrywał się stojącym posterunkowemu Walenty Zieliński. Zauważył on, jak w pewnym momencie jakiś osobnik sięga ręką do kieszeni p. Knappe, gdzie znajdowało się podówczas około 3000 złotych.

Policjant zatrzymał „kieszonkowca” i odprowadził go do komisariatu, gdzie po sprawdzeniu, okazało się, iż jest to Abram Fryde.

Po spisaniu odpowiedniego protokołu, Frydego osadzono w areszcie.

Domki na lodzie buduje komitet rozbudowy.

Łatwo przyznać, ale trudniej wypłacić.

Setki tysięcy złotych już podzielono, ale Warszawa jakoś nie spieszy się z wypłatą.

W poniedziałek, dnia 14 b. m. pod przewodnictwem p. prezydenta M. Cynarskiego, odbyło się kolejne posiedzenie komitetu rozbudowy miasta.

Po przyjęciu porządku dziennego i zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, odczytano komunikaty. — Następnie p. ławnik-przewodniczący wydziału budownictwa, inż. K. Folkierski składał sprawozdanie z wyjazdu swego do Warszawy. W sprawozdaniu tem p. inż. K. Folkierski przedstawił stan spraw, wysłanych przez komitet rozbudowy miasta do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ze sprawozdania wynika, iż Bank Gospodarstwa Krajowego dotychczas załatwił 26 spraw łódzkich, zaś przyznał definitywnie pożyczki 13 osobom.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania p. ławnika Folkierskiego, przystąpiono do rozpatrywania podań o przyznanie pożyczek budowlanych.

Na pierwszy plan wysunięto pożyczki na budowę miejskich domów robotniczych, mianowicie: na 2 domy, które stana na polesiu wdzewskim, przyznano 86,650 zł. na wyprowadzenie pod dach, oraz na dalsze dwa domy przy Alei Unji — 83,540 złotych, również na wykończenie w stanie surowym.

Na budowę miejskich domów dla nauczycieli przyznano następujące pożyczki:

- 1) na wyprowadzenie pod dach budynku przy szkole miejskiej na ul. Podmiejskiej — 51.700 zł.
- 2) na wyprowadzenie pod dach budynku przy szkole miejskiej na ul. Nowo-Marjańskiej — 36.056 zł.
- 3) na wyprowadzenie pod dach budynku przy szkole miejskiej na Nowem Rokietni — 91.080 zł.
- 4) na wyprowadzenie pod dach bu-

dynku przy szkole miejskiej na ul. Drewnowskiej — 20.190 zł.

5) na wyprowadzenie pod dach budynku przy szkole miejskiej na Widzewie (ul. Rokietnia) — 33.400 zł.

Następnie przyznano pożyczki następującym osobom:

6) G. Piotrowskiemu (Zielona 41) na wykończenie budynku — 4.000 zł.

7) Władysławowi Strumiłło (Braterska 42) na wykończenie budynku — 11.400 zł.

8) E. Hamburgskiemu (Północna 55/57) na wykończenie budynku — 80.000 zł.

9) A. Zylberszacowi (Zakątna 64) na wykończenie budynku — 78.800 zł.

10) Szył Fiszerowi (zbieg Kilińskiego i Senatorskiej) na wykończenie budynku — 150.000 zł.

Co się tyczy udzielenia pożyczki Melechowici Gancowi (Cegielniana 69), to postanowiono sprawę odłożyć do następnego posiedzenia, celem dokładnego sprawdzenia obiektu przez komisję rewidującą.

Ogółem komitet na posiedzeniu swym w dniu 14 b. m. przyznał pożyczek na cele budowlane na ogólną sumę zł. 726.816.

Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 21-go września r. b.

Nie płaca! Siegel i Har w Rzeszowie.

Jak nas informuje biuro ochrony kredytu przy Stowarzyszeniu kupców m. Łodzi, zawiesiły wypłaty własnych zobowiązań następujące dwie firmy manufakturowe w Rzeszowie: Siegel i Har.

Casino

Dziś poraz ostatni

Cesarzowa

dramat w 8 akt.

Z POLĄ NEGRI

To jeszcze nie wszystko...

Reżyser Ernest Lubicz

To jeszcze nie wszystko...

dwaj partnerzy:

Adolf Menjou

i Rod la Rocque

To wystarczy!

Orkiestra symfoniczna pod dyr.

L. Kantora.

Dziś początek przedstawień

o godz. 3-ej p. p.

Co komu smakowało?

Sztuka teatralna i kulinarna w „cholernem mieście”
„Sen nocy letniej” krytyków warszawskich.



TEATR MIEJSKI.

Teatr Miejski gra w dalszym ciągu dziś, jutro i w piątek przepięknie wystawioną baśń sceniczną Szekspira „Sen nocy letniej” przyjęta entuzjastycznym aplauzem zarówno przez publiczność jak przez krytykę, tak Łódzka, jak stołeczna.

Początek przedstawień „Snu nocy letniej” punktualnie o godz. 8.15, koniec parę minut po jedenastej.

W pełnych próbach sytuacyjnych pod kierunkiem reżysera Władysława Ryszkowskiego nie grana w Łodzi znakomita komedia społeczna w 3 aktach Stefana Żeromskiego „Uciekla mi przebiegaczka” z Jadwigą Gzylęwską, Alfredem Szymańskim, Jadwigą Żmłewską, Jerzym Wołoszkowskim i Janem Kochanowiczem w rolach głównych. Oprawa dekoracyjna Bolesława Kulewicza.

Jednocześnie reżyser Jan Kochanowicz odbywa próby z poematu dramatycznego Zygmunta Krasińskiego „Nieboska komedia”.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę, dnia 16 b. m. po raz drugi przemiła kontuszowa komedia A. Małeckiego „Grochowy wieniec”, który na wczorajszej inauguracji zyskał ogromny aplauz u publiczności. Akcje urozmaicają śpiewy i tańce narodowe. Reżyserował J. Pilarzki. Udział biorą pp. Dunajewska, Bronowska, Maasówna, Szczepańska oraz panowie Bielecki, Pilarzki, Puchalski, Górecki, Gałęcki, Urbański, Zawieyski.

W antrakcie orkiestra pod batutą Z. Pilarzkiego odegra utwory Moniuszki, Karłowicza, Szopena.

Kasa czynna codziennie w gmachu przy ul. Ogrodowej nr. 18 od g. 12-3 i od 5-10 wiecz.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Stosownie do zapowiedzi, wystawa prac prof. W. Wodzinowskiego trwać będzie do poniedziałku, poczem przewieziona będzie przy osobistym udziale autora do warszawskiej Zachęty Sztuk Pięknych.

Pozostaje zaledwie kilka dni dla zapoznania się z monumentalnym dziełem „Zaduszki na Wawelu”, z czego powinni skorzystać ci, którzy dotychczas uchylić tego nie zdołali. W tygodniu przyszłym otwartą będzie 5-dniowa wystawa kompozycji kwiatowych W. Salwy, które zdobyły sobie już kilkakrotnie uznanie gorące szerokich sfer publiczności, kochającej kwiaty.

Książki nadesłane do redakcji.

- Artur Górski: „Klehoty”. Wydaw. Nicotwo M. Arcta w Warszawie. 1925 r.
- Artur Słowiński: „Jan Sobieski”. Wyd. M. Arcta w Warszawie.
- Artur Słowiński: „Król Władysław IV”. Wyd. M. Arcta w Warszawie.
- Jan Biogański: „Hodowla ziół lekarzskich”. Wyd. M. Arcta w Warszawie.



NA MOIM
EKRANIE

Indyk i Szekspir.

(Otwarcie Teatru Miejskiego w Łodzi w zwierciadle prasy warszawskiej).

Wczorajrozpoczął się sezon zimowy w Teatrze Miejskim. Było bardzo miło. Budynek sprawia wrażenie zamierzone, a centralne ogrzewanie będzie niewątpliwie sprawnie funkcjonowało.

Jak się to później okazało dyrektorom teatru jest p. Szyfman, o co podejrzewaliśmy go od samego początku.

Przedstawienie zaczęło się i skończyło punktualnie. Wiele osób było we fra-

Z okazji inauguracyjnego dnia w teatrze łódzkim dyr. Szyfman zaprosił do naszego miasta grono szanownych krytyków warszawskich. Przywiózł ich wagonem restauracyjnym, pokazał im „Sen nocy letniej”, zaprosił ich na wystawny bankiet i odwiedził następnie I klasą do Warszawy. Echa tej mile spędzonej doby rozbrzmiewają obecnie ze szpałt stołecznych dzienników. Jest w nich wiele życzliwości dla dyr. Szyfmana, znacznie mniej dla Łodzi.

Boy-Żeleński pisze w „Kurjerze Porannym”:

„Człowiek się wszędzie uczy, wyjąwszy w szkole. Nauczyłem się też sporo na bankiecie miejskim po otwarciu teatru. Nauczyłem się historii teatru łódzkiego. Gadano. Dużo gadano, nie da się zaprzeczyć. Ale, dzięki jowiszowej impertynencji Lorentowicza inauguracyjne komplementy przekształciły się w interesującą szermierkę na toasty, starającą się dotrzeć do jądra zagadnienia, dla czego Łódź, miasto duże, miasto bogate miasto z tylu względów czelgodne, jest takim „cholernym” miastem z punktu widzenia teatralnego. Sięgnięto do przeszłości, wyliczano wszystkie inauguracje (kogoż na nich nie było! Sienkiewicz Siemiradzki, o mało nie Kościuszko, najgrubsze ryby!) wspomniano wszystkie słomiane entuzjazmy, wszystkie kolejne dyrekcje, których lista przesuwająca się przed nami nieskończenie długa, niby ów biblijny łańcuch: „Abraham zrodził Izaaka, Izaak zrodził Jakóba”... I zawsze potem w końcu Abraham zrobił kłapę, Izaak zrobił plajtę, Jakób uciekł dobrze że żyw, bez portek. I nie ze swojej winy Chcieli, rwali się, pracowali, stawali na głowie, na nie! — „Cholerne miasto”, mrucał każdy, spiesząc z lekkim zawiniątkiem na kolej ulicą Piotrkowska. I dlatego, kiedy przed podniesieniem kurtyny dyr. Szyfman pokazał się publiczności w eleganckim frakowym garniturze i oznajmił, iż objęcie przez niego dyrekcji będzie dla teatru łódzkiego nową erą miało to znaczyć przedewszystkiem: „W spodniach wchodzić i w spodniach zostane. Rzekłem”.

Ale na bankiecie, w godzinie szczerości, dyr. Szyfman przemycił pod miłym uśmiechem inne słówko, brzmiące prawie jak groźba. Powiedział mniej więcej: „Moja dyrekcja jest dla teatru łódzkiego ostatnią kartą. Mógł pan X obejmować

teatr po panu Y, a pan Y po panu Z., ale niełatwo znajdzie się ktoś, kto by chciał objąć teatr po mnie”.

Eug. Świerczewski w „Echu Warszawskim” wraz z pokwitowaniem za przyjemną wycieczkę, przesyła nowy obustalunek:

„Na frazesach bankietowych skończyć się nie może. To dopiero początek i wstęp. Będziemy śledzić Łódź w tym kierunku ustawicznie, tembardziej, że dyr. Szyfman z okazji „Nieboskiej komedji” projektuje nową wycieczkę prasy warszawskiej do Łodzi. Jako czło-

wiek o nawskroś nowoczesnym tempie i temperamencie — ma ją podobno urządzić na aeroplanach. Będzie to szybciej i w górnych sferach porozumienie między dziennikarskie nastąpić ma — wobec wspólnego ryzyka i niebezpieczeństwa, — w głębszych i istotniejszych dziedzinach. Tylko jak będzie w podniebnych lotach prasy warszawskiej — z indykiem?! A może zastąpi go — jak zwykle w takich razach — sakramentalna kaczka dziennikarska?”

„To dopiero początek i wstęp.” Tak tak — l'appetit vient en mangeant!

Paryż i Londyn
New-Jork i Berlin
Wiedeń i Rzym

zostały podbite czarem i talentem

Natalji KOWANKO

w obrazie

„DAMA
W MASCE”

(LA DAME MASQUEE).

Obraz ten ukaże się wkrótce na ekranie

„CASINA”.

Inauguracja roku harcerskiego.

W ubiegłą niedzielę harcerze łódzcy obchodzili uroczystość rozpoczęcia roku harcerskiego.

Zwyczajem dorocznym drużyny wysłuchali Mszy św. w kościele św. Krzyża, którą odprawił ks. kap. Nowicki; w pięknym swym przemówieniu wskazał On naszej młodzieży harcerskiej, po ja-

kiej drodze ma kroczyć jej tegoroczna praca ku ideałom tak pięknie ujętym w prawie harcerskim.

Uroczystość zakończyła się wspólnymi grami i zabawami, które były sprawnie prowadzone z życiem i werwą harcerską.

kach, czego, niestety, nie można powie dzieć o aktorach.

Podobno przeszkodą ku temu była klasyczna sztuka (nazwy dobrze nie pamiętam) Szekspira. Na początku nastroj panował trochę sztywny ale później, na bankiecie, rozwinęły się wszystkie języki, panie rozsznurowały usta i nie-usta i wogóle wszyscy zaczęli jeść, pić i popuszczać pasa. Wtedy wyszło na jaw, iż p. Szyfman jest człowiekiem b. zasłużonym dla rozwoju teatru w Polsce, co zebrani przyjęli z aplauzem.

„Kurjer Warszawski”.

Szkoda, iż otworzono sezon teatralny w Łodzi sztuką zagranicznego pisarza Szekspira, żyda z pochodzenia. W dobie bojkotu towarów cudzoziemskich, należałoby zagrać na inauguracji coś bardziej narodowego np. jakieś arcydzieło Adolfa Nowaczyńskiego. Na przyszłość rząd powinien obłożyć wysokim cłem produkty umysłowe wrogich nam pisarzy.

Wogóle b. nam się podobało. Największe wrażenie wywarł na nas bankiet. Co za trunki zagraniczne!.. Rząd winien jak

najprędzej zniżyć cło na tego rodzaju eliksiry!.. A indyki... Co za indyki!.. Sztuka polska nigdy nie zapomni p. Szyfmanowi tych szczeropolskich indyków!.. „Gazeta 2-a Grosze”.

Z okazji otwarcia sezonu zimowego w Teatrze Miejskim w Łodzi odbył się uroczysty bankiet, o którym można wyrażać się tylko z uznaniem, Szekspir powinien być dumny, iż stał się okazją do spożycia indyków, o których krążą w sferach miarodajnych legendy... Poza tem należy wspomnieć, iż bankiet rozpoczął się od komedji „Sen nocy letniej”. „Express Poranny”.

Krytycy warszawscy odbyli b. interesującą wycieczkę do Łodzi. Zwiedzano Teatr Miejski podczas premiery. Miasto jest fabryczne, a teatr odrestaurowany Krytyka przyjmowała z uznaniem wysoką kulturę kulinarną gospodarzy i przepych dekoracyjny zastawy stołu. Po trzecim daniu rzesiście oklaskiwano indyki. Reżyserja kelnerów i kucharzy niezwykle subtelną. Po winach i trunkach przejazdki do pewnego portu na Lotwie. Całe widowisko zostawiło nie-

zatarte wrażenie... Sezon został otwarty pod dobrą datą..

„Warszawianka”

Bardzo miły wieczór!.. Teatr świetnie przebudowany... Zwłaszcza pomysłowa jest galerja podziemna, która łączy lożę prezydenta miasta ze sceną. Jest ona zrobiona po to, aby prezydent miasta mógł z łatwością ukazać się na scenie, na wypadek gdyby go publiczność wywoływała... Na uroczystość miał przybyć poseł Korfanty i wygłosić prelekcję p.t. „Sen nocy letniej o Banku dla Handlu i Przemysłu!..”. Szkoda, że nie przyjechał!.. „Rzeczpospolita”.

P. Szyfman zaprosił naszego przedstawiiciela na otwarcie sezonu. Bilet kolejowy, kolacja — gratis! P. Szyfman do skonałe rozumie interesy ludu!..

Grano sztukę pierwszego pesosowca w Anglii pana Szekspira. Bardzo nam się podobało!.. Niech żyje Szyfman! Niech żyje Szekspir! Niech żyje II międzynarodówka! Niech żyje rząd robotniczo-włosciański! Niech żyje socjalizm!

„Robotnik”.

Przepisał W. LAK.

Dziś premiera!

LUNA

Dziś premiera!

Na zakończenie sezonu letniego 2-ga serja i zakończenie sensacyjnego filmu w 12 akt. p.t.:

ŻELAZNY CZŁOWIEK

W roli głównej niezrównany

LUCJANO ALBERTINI

Powiększona orkiestra symfoniczna.

Do naszych Szan. bywalców.

Kino-Teatr nasz rozpocznie w przyszłym tygodniu swój sezon jesienny filmem

SCARAMOUCHE

W chwili, gdy o tym fakcie piszemy, przeżywamy jeszcze raz wszystkie te denerwujące godziny i nieskończenie długie pertraktacje, które zakontraktowanie wspomnianego filmu uprzędziły. Gdy nam przed kilku tygodniami obraz ten zaofiarowano, żądana cena — otwarcie mówiąc — tak nas przeraził, że postanowiliśmy zrezygnować z wystawienia „Scaramoucha“. Gdy jednak film ten nam pokazano, to zrodziła nam się tylko jedna jedyna myśl: film ten musi należeć do nas, jeżeli i nadal pragniemy utrzymać nasz Kino-Teatr na dotychczasowym poziomie, t.j. słynąc z wystawiania największych i najlepszych filmów, bodaj by to było związane z największymi ofiarami. Cóż o tym filmie powiedzieć? Czy mamy go nazwać „Największym świata“? Czy mamy opisać wszystkie te olbrzymie sceny masowe, których zdjęcie trwało miesiące i miesiące? Czy może rozchwalać się o niezrównanej grze artysty tej miary, jak Ramon Novarro, lub o czarującej postaci Alicy Terry, albo o genialnej reżyserji Rexa Ingrama? Czy możliwe jest opisać wszystkie te przepiękne zdjęcia z natury, potęgę wzniesionych gmachów, grozę mas ulicznych? Były by to poczynaniem bezmyślnym gdyż mielibyśmy tylko słowa i słowa. Film ten natomiast jest utworem, jest zjawiskiem niebywałym. Trzeba go przeżyć, a nie opisać. Powtarzamy, że ofiary, które ponieśliśmy, były dotkliwe, jednak gdy w dniu otwarcia sezonu na ekranie naszego teatru ukażą się wszystkie te cudowne i potężne zdjęcia, gdy publiczność ogarnie nieme wzruszenie przed tą wielką sztuką, wówczas odczujemy tę największą satysfakcję i zadowolenie w przekonaniu, że spełniliśmy swój obowiązek wobec publiczności łódzkiej, pokazując jej obraz

SCARAMOUCHE

Dyrekcja kino-teatru „LUNA“.

PRZEGLĄD SPORTOWY.

Warszawa—Madryt przy kierownicy.

Fenomenalny rekord p. Edge, który jechał przez 24 godziny bez przerwy z przeciętną szybkością 105 kilometrów.

Sport jest niezwykle ważnym czynnikiem w życiu ludzkim. Rola jego polega nie tylko na tym, że utrzymuje on ciało w zdrowiu, ale że umożliwia porównywanie sił i daje okazję do maksymalnego wyzyskania energii i woli. Sport jest swego rodzaju walką. To też bez rywalizacji i dążenia do celu niema sportu. Jednak rywalizacja ta nie musi być skierowana ku innej osobie. Walka może się toczyć z czasem, z żywiołami, z niebezpieczeństwami. Sposób przeprowadzenia tej walki wysuwa się na pierwszy plan i on właśnie ma być tematem poniższych artykułków. Czytelnik przekona się że rezultaty nigdy nie są owocem wyłącznie pracy mięśni i elementarnej siły, ale że doniosłą rolę odgrywa również ćwiczenie tuższej siły duchowej i moralnej.

Rekordy we wszelkich dziedzinach sportu opierają się zawsze na mozolnym treningu, bowiem tylko dobrze wyćwiczone ciało może osiągnąć wyżyny sportu bez uszczerbku dla swego zdrowia.

Na pierwszy ogień zajmujemy się niezwykle rekordem automobilowym. Pod względem wytrzymałości niema on sobie równych. Mam na myśli 24-godzinna jazdę na torze Brookland w Londynie Anglika Edge, który w tym czasie przejechał 2542 kilometry, a więc przestrzeń z Warszawy do Madrytu. Osiągnął on przeciętną szybkość 104 kilometrów na godzinę. Maksymalna szybkość wynosiła 115 kilometrów.

Edge opowiada o swej sensacyjnej jeździe następujące szczegóły:

„Podjąłem się tego zadania wbrew powszechnemu twierdzeniu, że jest ono niemożliwe. I dawniej i później jeżdżono 24 godziny bez przerwy, ale zawsze było przynajmniej dwóch kierowców, którzy się systematycznie zmieniali. W moim wozie pozostałem sam pełne 24 godziny przy kierownicy, czego nikt, prócz mnie, nie potrafił dotychczas dokonać. Powszechna opinia, że jest to niemożliwe, popełniła mnie do tej „wycieczki”. Wszyscy wyrażali przekonanie, że taka jazda jest niewykonalna, nawet przy przeciętnej szybkości 90 kilometrów, gdyż nikt takiego tempa przez 24 godziny nie wytrzyma. Nietylko żaden człowiek, ale i żadna maszyna. Przecież do dnia dzisiejszego niema pociągu, któryby mógł pędzić przez 24 godziny z przeciętną szybkością 100 kilometrów. Zdobycie tego rekordu poprzedziły oczywiście jaknajstaranniejsze przygotowania. Od stycznia do końca czerwca trenowałem się systematycznie, a im uporczywiej cała Anglia, twierdziła, że praca moja jest daremna, tem głębsze było moje przekonanie że zamiar się uda, a to z tej prostej przyczyny, że zależny jest on tylko od nieugiętej, zdecydowanej woli. Wycieczki piesze, rowerowe, samochodowe i łowienie ryb na wędkę — oto części mojego treningu. Piesze i rowerowe spacerowały na celu utrzymanie świeżości organizmu. Łowienie na wędkę może się wydać śmiesznym. Ale nie wolno zapominać że zamierzona jazda wymagała nieskończonego, a przytem niemal nieruchomego siedzenia na jednym miejscu w niezbyt wygodnej pozycji. To już wchodzi w zakres nietyle fizycznych, ile psychicznych zdolności. Wędka jest tu najlepszym przygotowaniem. Przyzwyczajają o-

na mięśnie do pozostawania w jednakowej pozycji. Poza tem wędka jest doskonałym środkiem na przyzwyczajenie nerwów do koncentracji i na skupienie uwagi na jednym, nieruchomym punkcie. Gdy o godz. 6-ej rano rozpocząłem jazdę, czułem się tak świetnie, jak nigdy. Miałem po za sobą doskonale przespaną noc i nie obawiałem się żadnych niewygód. Rekordowa jazda powiodła się. Przyjechałem 1581 mil angielskich jednym wożem w 24 godziny. Defekty w oponach

kosztowały mnie 1 godzinę i 40 minut. Jazda ani przez chwilę nie wydawała mi się monotonna. A zresztą: wszystko zależy od woli; chciałem to wykonać i wykonałem. To jest w całym życiu moją dewizą naczelną”.

Pan Edge dowiódł rzeczywiście, że trening i siła woli dokonać mogą w sporcie cudów.

W następnym artykule zajmujemy się niezwykle rekordami w innych gałęziach sportu.

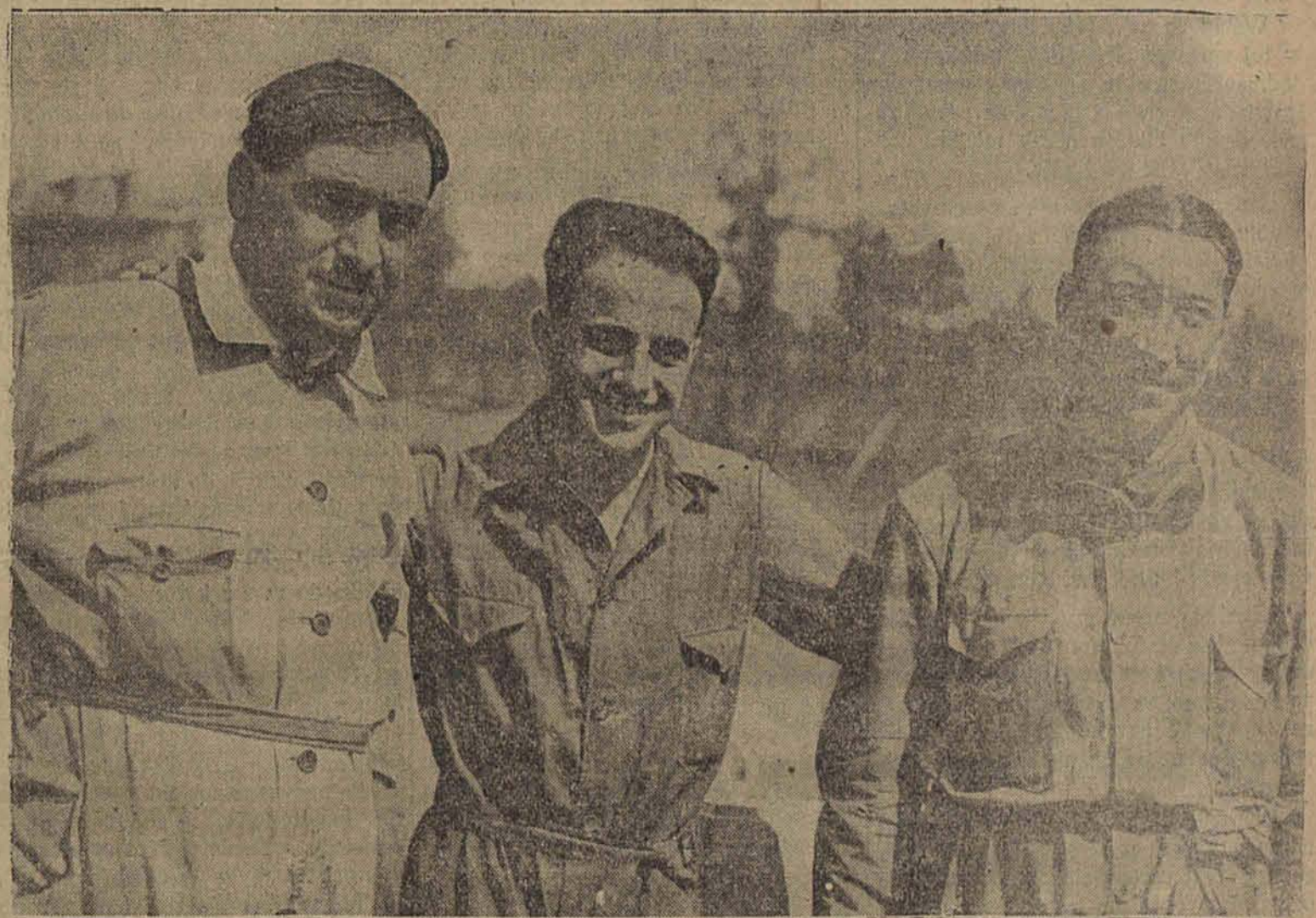
Wpław przez Niagarę.

Z Toronto donoszą do londyńskiego „Timesa”, że dnia 7 bm. niejaki Wilhelm Hill przepłynął rzekę Niagarę tuż poniżej wodospadów, a więc w miejscu, gdzie rzeka pędzi z szaloną szybkością, niemożliwą, zdawałoby się, do przewyciężenia, a spienione jej fale rozbijają się z szumem o sterczące z dna skały.

Hill rzucił się odważnie w odmęty z brzegu amerykańskiego i po jedenastu minutach walki z rozszalałym żywiołem, znoszony wciąż przez fale, wyładował szczęśliwie na brzegu kanadyjskim, powyżej słynnego mostu wiszącego, oklaskiwany burzliwie przez licznych widzów.

Jak się następnie okazało, Hill nie chcąc skompromitować się podczas występu publicznego, odbył przed kilku dniami o północy, bez świadków, „próbę”, aby poznać prądy w rzece i dopiero gdy próba się powiodła powtórzył ją publicznie.

Wytrawny ten pływak liczy lat 40 i jest ojcem sześciorga dzieci.



Fenomenalna załoga samochodów marki Alfa Romeo, p.p. Campari, De Paolo i Brilli - Peri, które zdobyły pierwszą nagrodę w międzynarodowych wyścigach w Monza.

Piłka nożna.

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

Warszawa, 15 września.

W rozegranych dziś zawodach pomiędzy Orkanem a Promieniem wygrali wysokocyfrowo pierwsi w stosunku 11:0. Zawody Varsovia — Korona zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Varsovi w stosunku 4:1 (0:0). Zaznaczyć należy, że zwycięzca miał silną przewagę zwłaszcza w drugiej połowie.

REPREZENTACJA PALESTYNY NA ŚLASKU CZESKIM.

Morawska Ostrawa, 15 września. Zawody pomiędzy reprezentacją Palestyny a Śląska czeskiego zakończyły się zwycięstwem Śląska w stosunku 5:1 (0:0).

PIŁKA NOŻNA W ROSJI.

Leningrad, 14 września.

Międzymiastowy mecz piłkarski między reprezentacjami Moskwy i Leningradu zakończyło się remisowym wynikiem 2:2. Drużyna moskiewska miała nieznaczna przewagę.

BIEG KOLARSKI DOKOŁA ZIEMI RADOMSKIEJ.

Radom, 15 września. W biegu dookoła ziemi radomskiej na dystansie 165 klm. zwyciężył Ciborski, pokrywając trasę w czasie 6 g. 49 m.

Lekka atletyka.

Houben znów we formie.

Duesseldorf, 15 września.

Znany niemiecki sprinter, rekordzista na 100 i 200 m., Houben, po chwilowej niedyspozycji podczas mistrzostw niemieckich, powraca znów do swej świetnej formy, o czym świadczy jego ostatni wynik na 100 mtr. — 10,6 sek. Na powyższych zawodach brali również udział znani lekkoatleci amerykańscy. W skoku wzwyż Osborn osiągnął tylko 1,95 m., Schwarze rzucił kula 14,35 m., Jones w skoku w dal uzyskał 7 m. 18 cm.

NOWY REKORD W CHODZIE NA 1 KM.

Warszawa, 15 września.

Mistrz Polski w chodzie, Ptaszwicki („Orzeł Biały”) pobił rekord polski w chodzie na dystansie 1 klm. w czasie 4:39,4. Dawny rekord należał do tworianina Wudkiewicza 4:40 z roku 1914.

VCHRALIĆ BIŁE REKORD CZESKI. NA 5000 MTR.

Praga, 15 września.

Na wczorajszych zawodach K. S. Sparta znany lekkoatleta Vchralik (Ziherice) pobił czeskosłowacki rekord w biegu na 5000 m., osiągając czas 15:46,4

IGRZYSKA PRZEDOLIMPIJSKIE

W ROKU 1926.

Filadelfia, 15 września.

Dla uczczenia 150-ty rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki i (Inocentnej) urządzone zostaną wielkie igrzyska przedolimpijskie w roku 1926.

REKORD KONOPACKIEJ POBITY.

Frankfurt n. M., 15 września.

W odbytych tutaj zawodach lekkoatletycznych panna Reuter osiągnęła w rzucie dyskiem świetny wynik 34,01 m., bijąc tem samem rekord światowy ustanowiony przez Konopacką.

ARNE BORG WYJEŻDZA DO AMERYKI.

Sztokholm, 15 września.

Słynny pływak szwedzki Arne Borg udaje się ponownie na tournée sportowe do Ameryki. Na ostatnich zawodach przed wyjazdem „zdażył” on ustanowić dwa nowe rekordy światowe, a mianowicie na 500 y. — 5:38,1 i na 500 m. — 6:09,4.

Czytajcie „Express Włocławski”

Tajemnica „elektrycznego” zysku.

Perypetie bilansowe łódzkiej elektrowni — Uderz w stół, a odezwie się magistrat. „Prawdopodobne” miliony i nieprawdopodobna naiwność. A jednak zysk wynosi nie 5.000.000 złotych, ale 5.836.331 złotych.

Rewelacyjne cyfry, do których prasa warszawska zaprasza pana prokuratora.

Przed kilku dniami „Il. Republika” ogłosiła rewelacyjny artykuł p. t. „5 milionów elektrycznego zysku”, który obudził żywe zainteresowanie zarówno w naszym mieście, jak i w Warszawie. Wyjaśnialiśmy w tym artykule systemy, przy pomocy których samorząd łódzki został wystrychnięty na dudka przy obejmowaniu swego udziału w elektrowni, oraz metody, przy pomocy których elektrownia osiąga wielkie zyski realne, preparując tylko umiennie bilanse.

Władzom za „Il. Republiką” ozwał się w tej sprawie „Robotnik” warszawski, dodając niezwykle ciekawe komentarze. Dowiadujemy się z nich, że przy zatwierdzaniu bilansu miały miejsce charakterystyczne perypetie.

Jest wiadomo, że min. przemysłu i handlu tego bilansu zatwierdzić nie chciało. Badano go przeszło trzy miesiące. „Badacze” doszli do przekonania, że ten bilans jest sfabrykowany zbyt grubo dla przypodobania się farbownym szwajcarom.

A jednak nagle coś się zmieniło. Po upływie trzech miesięcy uznano, że bilans jest czysty i zatwierdzono go, — karząc równocześnie tych, którzy w Łodzi go zestawili. Dowiadujemy się, że fabrykantów tego bilansu ukarano odmówieniem im tak zw. bilansowego.

Lecz sfabrykowany bilans zatwierdzono, chociaż faktem jest, że mu początkowo zatwierdzenia odmówiono i że rada nadzorcza elektrowni uważała za konieczne ukarać funkcjonariuszów elektrowni za wldoczną fabrykację „bilansu”.

Dla wykonania nadzoru nad elektrownią łódzka rada powołała radę nadzorczą. Jest rzeczą ciekawą co ta rada nadzorcza robi i czy wie o tem wszystkim. Jest ciekawe, czy wie o tem min. przemysłu i handlu?

„Robotnik” informuje, że elektrownia łódzka ma podobno w tych dniach przejść w ręce nowej spółki: Skulski—Ulman — Tołoczko — Arndt. Będzie to skandal, jakiego Łódź jeszcze nie widziała, będzie to krzywda dla miasta i krzywda dla państwa. Ogromna instytucja zostanie zabrana młastu!

W taki pośpiech rady nadzorczej i min. przem. i handlu nie chce się wprost wierzyć, gdyż elektrownie łódzkiej można jeszcze uratować. Jeszcze ostatnie mosty nie spalono, jeszcze nie wszystko stracone. Władze państwowe powinny się sprawą zainteresować, a byłoby najcieplej, gdyby się nią zajął — prokurator!

Wydaje nam się wobec tego rodzaju opinii i faktów, że kto jak kto, ale magistrat łódzki powinien siedzieć cicho!. Cała akcja prowadzona jest w kierunku wyrwania interesu „szwajcarom” i oddania go miastu. Jak dowodziliśmy już poprzednio, czysty zysk z elektrowni mógłby pokryć wydatki kanalizacyjne do wysokości kilkudziesięciu procent. Kto występuje w obronie akcjonariuszy? Miasto, reprezentowane przez magistrat... Paradoks zgóła niepowzedni!

Bo oto magistrat nadsyła nam przez

swój wydział prasowy pismo, w którym powiedziano:

Po zapoznaniu się z bilansem faktycznym elektrowni łódzkiej za rok 1924 zatwierdzonym w całości przez radę nadzorczą, zarządzającą elektrownią łódzką z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu, ustaliliśmy, że „olbrzymi” rzekomo zysk elektrowni składa się przede wszystkim — z funduszu odnowienia w sumie złotych 3.336.331.—, z której to sumy magistrat otrzyma złotych 2.404.000.—, pozostała zaś kwota jest sporna i przypadnie prawdopodobnie w całości również na rzecz miasta. Pozostałość zysku, wynosząca zgórą 2.500.000 zł., składa się:

a) z odpisów na oprocentowanie kapitału w sumie zł. 317.832, stosownie do orzeczenia komisji rozjemczej działającej na podstawie ustawy sejmowej o zmianie cen za dostarczenie energii elektrycznej;

b) z sumy 735.000 zł. podatku majątkowego, która to kwota częściowo spisana została z zysku netto, nieprzekraczającego tej sumy — wreszcie

c) z pozostałej kwoty, odpisanej na rzecz Towarzystwa 1866 roku z tytułu udziału Tow. elektrycznego oświetlenia 1866 r. w kosztach zarządu, w myśl statutu tegoż Towarzystwa.

Jak wynika z zestawienia cyfr powyższych, konkluzje artykułu p. t. „5 milionów elektrycznego zysku” dotyczące „osiągnięcia tak olbrzymiego zysku przez elektrownię łódzką”, są oparte na przesłankach nieścisłych i dla tego nie mogą być uważane za odpowiadające faktycznemu stanowi rzeczy.

Uderza przede wszystkim, że zaraz na początku magistrackiego pisma mowa jest o jakimś bilansie „faktycznym”. Czy jest więc bilans faktyczny i niefaktyczny? Niema takich terminów w buchalterji i wypadaloby, aby magistrat zechciał je ściśle wyjaśnić.

Brak pierwszorzędnych weksli i gotówki powoduje zastój na rynku dyskontowym.

Na rynku pieniężnym daje się odczuwać dotkliwy brak zarówno pierwszorzędnych weksli, jak i gotówki.

Wskutek tego obroty dyskontowe są zupełnie minimalne. Dyskontowane są jedynie portfele największych przedsiębiorstw przemysłowych.

Brak na rynku dobrych weksli

Łódzki rynek włókienniczy.

Jest cicho, ale niebawem zacznie się ruch.

Na łódzkim rynku we wszystkich gałęziach bardzo tkaninami włókienniczymi zapanowała w bieżącym tygodniu zupełna cisza — zwykłe zjawisko przed żywym światłem.

Nagół w sferach bankowych panuje przekonanie, że okres poświęcony przy

A pozatym:

1) Magistrat — zdaje się wśladać za bilansem — dzieli zysk na fundusz odnowienia w sumie 3.336.331 zł. oraz „pozostały” zysk: „zgórą” 2.500.000 zł. Razem wynosi to 5.836.331 zł., a więc więcej, niż pisaliśmy w „Il. Republice” o przeszło pół miliona. Nie rozumiemy pozatym, co oznaczają terminy „ponad dwa i pół miliona”. Albo magistrat jest ścisły i podaje sumy bilansowe, albo też obraca się na terenie ogólników, co w tych sprawach jest absolutnie niedopuszczalne.

2) Co oznacza „fundusz odnowienia”? Krytycy bilansów odnoszą się zazwyczaj bardzo nieufnie do tak pięknie brzmiących terminów, za którymi się często to i owo kryje. Na fundusz „odnowienia” spisano 3.336.331 złotych, z czego magistrat otrzyma 2.404.000 złotych. „Pozostała zaś suma jest sporna i przypadnie prawdopodobnie również na rzecz miasta”. Wypada zapytać czemu jest sporna i od czego zależy „prawdopodobieństwo” uzyskania tej sumy dla miasta? Kiedy chodzi o tak olbrzymie sumy, trzeba być przecie znów ścisłym, a nie liczyć tylko na naiwność redakcji, do której posyła się tego rodzaju wyjaśnienia i publiczności, mającej je czytać!

3) Magistrat pragnie dowiedzieć, że nie należą do zysku kwoty zapłacone za podatek majątkowy oraz kwoty odpisane narzecz Towarzystwa z r. 1886. A my twierdzimy natomiast według wszelkich zasad ścisłości, że sumy te płyną z zysku, gdyż ani podatek majątkowy, ani przekazane sumy nie mogą być zapisane na rachunek kosztów handlowych, a dokonane wypłaty pochodzą właśnie z zysków eksploatacyjnych, co było do dowodzenia.

Tak więc wyjaśnienia magistratu w zupełności minęły się z celem i dowiodły wszystkiego, co było już napisane i poddane szczegółowej analizie w „Il. Republice”.

Są kwestje, o których dla własnego dobra magistrat nie powinien mówić. Ale mówić będziemy my — i to dla dobra miasta i kraju! (o)

Dolar w Łodzi.

W dniu dzisiejszym tendencja na dolary była mocniejsza.

W związku z mniejszą ilością materiału, jaki ujawnił się na rynku, podczas gdy zapotrzebowanie jest stosunkowo znaczne, Katowice również dostarczyły mniej dolarów.

Przemysł w dalszym ciągu skarży się na niemożność zaopatrzenia się w dewizy. Faktory bank polski daje pełny przydział.

Pod wieczór kurs w żądaniu kształtował się około 6.30, w placeniu 6.25—6.28.

Kresy zachodnie zaczynają nie płacić!

W ostatnich dniach wzrósł znacznie napływ protestów ze wszystkich części kraju, nie wyłączając nawet Pomorza i Poznańskiego, które dotychczas zupełnie dobrze wywiązywały się ze swych zobowiązań.

Ten stan rzeczy tłumaczy się stale pogarszającą się sytuacją w handlu manufakturą na prowincji, spowodowaną w pierwszym rzędzie wzrostem cen tkanin łódzkich przy niemożliwie niskich stosunkowo cenach wyrobów rolnych.

Ostatnio mówi się o niewypłacalności następujących krajowych firm: Szmekler i Wesolowski hurtownia bawelniana w Bydgoszczy (ogłosiła sobie upadłość mimo przewyżki aktywów nad pasywami).

Dawid Hager w Rzeszowie oraz Maciejewski i Arct defalicyjni skład manufaktur w Warszawie.

Dyskonto trat „Wniesz-torgu” w Berlinie

Przemysł łódzki dyskontuje ostatnio znaczny portfel trat „Wniesz-torgu” na rynku berlińskim.

Warunki spieniężenia są stosunkowo korzystne, gdyż za traty dolarowe bez obligi posiadacza łódzkiego odlicza Berlin dyskonto w wysokości 3 proc. miesięcznie, natomiast traty z żyrem dyskontować można po stopie około 2 proc.

Nie zważając na tę różnicę Łódź dyskontuje portfel sowiecki bez obligi i w ten sposób otrzymuje natychmiast pełne gotówkowe pokrycie za sprzedane towary.



GOTÓWKA.

Dolary 5.95
CZEKI
Holandia 237.20
Londyn 28.60 — 28.50
Nowy York 5.88
Paryż 27.72 i pół
Praga 17.45
Szwajcaria 113.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka dolarowa 62.50
Pożyczka dolarowa w złotych 391.87
Pół
Pożyczka kolejowa 85.— 80.— 85.—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 43.50
Pożyczka konwersyjna 8 proc. 70.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie
14.90 — 14.60
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 13.75 — 13.60
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 11.25 — 11

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15 września.
Warszawa 87.50
Paryż 24.45
Londyn 25.12
Nowy York 5.18,2
Belgia 22.80

Przedstawicielstwo samochodów

„AUTO-KONCERN”

Sp. z ogr. odp.

— Łódź —

ul. Kilińskiego 83, telef. 44-88.

Oddział Ruchu:

przyjmuje zamówienia telefoniczne na wyjazdy o każdej porze na

TAKSOMETRY

oraz samochody luksusowe, kryte i otwarte.

Garaże — Garaże

Oddział Sprzedaży:

Stale na składzie wszystkie typy samochodów następujących firm:

„CITROEN”

„OM”

„AUSTRO-DAIMLER”

Benzyna

Smary

KOMPLETY RYSUNKOWE MALARSKIE

ART. MALARZA

MAURYCEGO TREBACZA

Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkół średnich niezasawianych. Nauka rysunków dla dorosłych amatorów osób utalentowanych. Ceny umiarkowane zarówno w kompletach jak i pojedynczo.

Art. malarz MAURZYCY TREBACZ, Piotrkowska 71 przyjmuje od godziny 4-7.

Do wzorowego popołudniowego

kompletu treblińskiego

z początkowym NAUCZANIEM (A + B kl.) RYTMICZNA gimnastyka przyjmie zapisy dzieci w wieku 4-7 lat.

Zajęcia rozpoczynają się 15-go września.

Zofia Neugoldberżanka

ANDRZEJA № 7, m. 8. od 11-1 13-6.

WĘGIEL

z pierwszorzędných kopalń w najlepszych gatunkach do użytku domowego z dostawą poleca Sp. Akc. S. BIELIŃSKI i A. HEPPEN, ul. A. Kościuszki 17. — Tel. 285.

Skład ul. Kolejowa № 8. 9579-2

Plastyki, Rytmiki, Techniki ciała

Zina Kruszówna

szczegóły programu przy zapisach

Adres: —

CEGIELNIANA Nr. 19 1 p. front m 6

Zapisy codziennie między 5-6 1/2 806 3

L. Berlinówna

udziela lekcji gry fortepianowej.

ul. Gdańska Nr. 72 m. 17

od 3-6 po poł.

Otwórk na Wiśniowej Górze

Pensionat „Sanato”

wie wspaniałym parku, przylegającym bezpośrednio do lasu sosnowego.

Otwarcie sezonu jesienno i zimowego

w pałacu murowanym, zaopatrzonym w piec i podwójne okna; pokoje wysokie, obszerne, urządzone z komfortem; werandy oszklone; kanalizacja; ubikacja i łazienka.

Kuchnia wykwintna.

Obsługa staranna.

Ceny przystępne.

UWAGA: W pobliżu znajduje się bóz nica, czynna przez cały rok

Informacji udziela:

H. Feil, Piotrkowska 64

1 p. front, stale od poniedziałku do czwartku. 9638-3

Najtaniej

na ul. Zawadzkiej 11.

20% niżej 20% cen ostatnich, t. j.

jeszcze przed zwykłą dolara.

Na składzie stale: pudry:

Hubigan, Kotiego; perfumy, wody kolońskie, kosmetyka, oraz wyroby stalowe. Proszę się przekonać

I. DRUKER, Zawadzka 11.



KLAWIOL

niszczy odciski i brodawki bezpowrotnie wyrob. Lab. Chm. Farm. Ap. Kowalski.

Do sprzedania

3 samochody ciężarowe

2, 3 i 4-tonowy, używane, lecz w dobrym stanie.

Szczegóły — Skład Tow. Akc. R. Kiedera, Piotrkowska 48. Obejrzeć można w Pabianicach. Narutowicza 40. 664-7

Starszy felczer

I. Sender

Pomorska 14, front II p.

który pracował w szpitalu Poznańskich lat 14, wobec teraźniejszych czasów zredukował cenę i przyjmuje u siebie w domu po 1,50 gr., a w miesiące po 3 złote.



Południowa Nr. 22, tel. 40-26.

specjalista chorób skórnych wene-rycznych Leczenie światłem (Lamparkwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9:30 od 11 do 12 w

Dr. W. Balicka

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 11-2 i od 3-6 tylko kobiety

Pańska 12 m. 14

rog Zawadzkiej 497-10

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne weneryczne

Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą Przyjmuje od 10-12 i 5-7

Nawrot Nr. 7.

Telefon 28-07

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Znany krawiec damski J. OLSZYCKI

Sienkiewicza 18.

Powrócił i wykonuje podług najwzszyszych modeli kostiumy i palta. — Specjalność: wyroby tuzzone. — Ceny przystępne. — Uwaga: Na życzenie Szanownych Klientek stalunki mogą być wykonane na wyplatę. 871

Szkoła tańca

W. Lipińskiego

Ewangelicka 17, 3 piętro — front.

Zapisy przyjmowane są codziennie od 12-1 1/2 i od 5-8 1/2.

BIURO

prośb i zażeń Konstantynowska 54

front, I piętro.

Telefon 36-77. 9881

Do wynajęcia od zaraz w najlepszym centrum miasta duży

LOKAL, 12 okien

Bez odstępnego z warunkiem kupna urzędzenia, niedrogo. Oferty do adm. pod „M H 500”. 9895-3

B. Rotsztatówna

udziela lekcji gry skrzypcowej.

Wiadomość: ul. SKWEROWA 6.

tel. 10 27, od 3-8 w. 853-3

Szpital fundacji małż. Poznańskich przy ul. Nowo-Targowej poszukuje wykwalifikowanej

gospodyni kuchni.

Zgłaszać się z referencjami do kancelarii szpitala w godzinach biurowych.

Pracownia sukien

plaszczy i kostjumów „LA SAISON”

Łódź, Andrzej 9, II piętro.

Wykończenie wykwintne! 886-6 Ceny umiarkowane!

Ekspedjentkę

zd. Iną z praktyką poszukuje

Skład kapeluszy A. JAKUBOWICZ, ul. Piotrkowska № 16. Zgłaszać się od godz. 9-11.

Dyrektor

Sp. Akc. izr. kierownik techniczny przedzalni i tkalni

poszukuje odp. posady od 1 paźdz. r. b. Oferty dla „X.X.” w adm. „Republiki”.

Pończochy jedwabne

inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go sierpnia 76, III piętro

Tanio, ho w prywatnym mieszk

2 pokoje z kuchnią

słoneczne, moż. i wie z wygodami

poszukiwane. Oferty

sub. „L.”

SAMOCHÓD

Marka Opel Limuzina sześciocouowy w dobrym stanie (po remoncie, okazjnie tanio do sprzedania 277-3

Wiadomości: Zgierska 69 u portier-

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Ważne dla drukaró!

Do sprzedania mało używana maszyna drukarska płaska firmy „Augsburg” format 64 na 93 centymetrów.

Oferty do „Republiki” sub „Maszyna”

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; dla menty do rznienia szkła poleca po cenach konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna 14.

Two „ORT” Pl. Kościelny 4.

zawiadamia niniejszym, iż dnia 15-go października r. b. rozpoczyna się nowy kurs kroju i szycia bielizny oraz kurs haftu maszynowego i wszelkich robót ręcznych.

Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 9-1 i od 3 do 7. 842-1

Smole preparowaną,

najlepiej nadającą się do smarowania dachów, poleca

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. Przem.

„L. J. BORKOWSKI”

Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70,

telefon 172 i 173. 876

Kursy językowe w szkole Berlitz

Français, English, Italiano, Deutsch inne wykładane przez rodowitych profesorów angiłków, francuzów, niemców, wlochów. Każdy nauczyciel ma wykłady wyłącznie w swoim języku ojczystym. Zapisy w każdym czasie codziennie od godz. 10 rano do 9 wieczór.

Traugutta 6 (Hotel Savoy).

Z prawami szkół państwowych

Gimnazjum Realne, Pomorska 48.

Zapisy kandydatów na wolne miejsca w klasach od I do VI włącznie trwa.

Nowości sezonowe

dotadki do kapeluszy

największy wybór

SZTUCZNYCH KWIATÓW

podług ostatnich modeli paryskich

—) FANTAZJE I PIÓRA (—

preparowane liście

Adjantium Asparagus trawy morskie

poleca f. „MARYLA” Piotrkowska 39, I piętro.

Przyjmuje zamówienia. 854-3

P. P.

Wobec rozpoczynającego się sezonu jesienno, spieszę powiadomić Sz. Klientki swoje, że pragnąc postawić swą łódzką pracownię pod firmą

PRACOWNIA SUKIEH DAŃSKICH E. ZABŁOCKIEJ

(ul. Zamenhofa 17)

w rzędzie najlepszych tego rodzaju pracowni zagranicznych, podjęłam oddzielne studia w jednym z pierwszorzędných domów paryskich i za doświadczenia w końcu października będę mogła powrócić do Łodzi, aby otworzyć pracownię swą na usługi Sz. Klientek.

Proszę o zachowanie i nadal łaskawych względów, którymi mię W. Panię dotąd darzyły pozostałe z wysokim szacunkiem

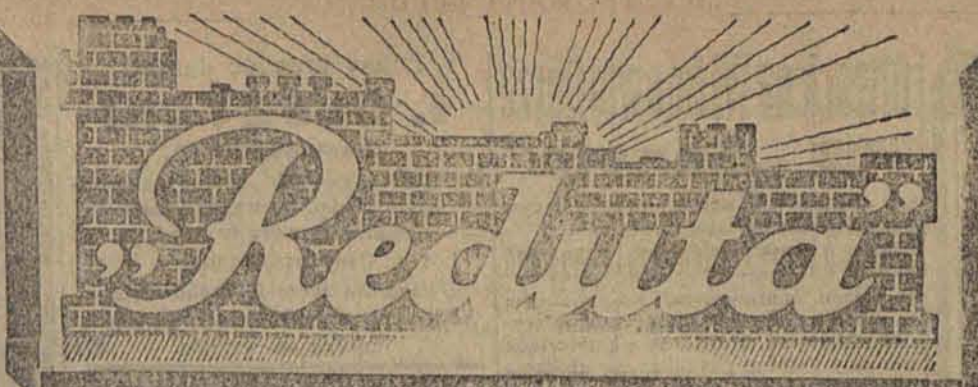
E. ZABŁOCKA

12 Rue Lemôre, Paris XIX

Paris hotel. Chambre N. 38

610-2

Dziś dn. 16 września r. b.
Premjera!!!



Dziś dn. 16 września r. b.
Premjera!!!

Film poraz pierwszy wyświetlany w Polsce!

KOBIETA 40-LETNIA

Wspaniały salonowy dram
erotyczny w 10 akt.

(WIEK NIEBEZPIECZNY)

Wspaniały salonowy dra-
mat erotyczny w 10 akt.

W rolach czołowych cudownie dobrana para:

DIANA Karenne
WŁODZIMIERZ GAJDAROW

Obraz własnością „Lux-Weste”

Powiększona orkiestra symfoniczna pod dyr. A. Czudnowskiego.

Początek seansu o godz. 5-ej po poł., ostatni seans o godz. 10-ej.

==== Passe-partout i bilety ulgowe prócz urzędowych i prasowych nieważne! ====

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż
POWODU wyjazd sprzedam natychmiast sklep wraz z mieszkaniem Złotowska 55, wiadomość także w sklepie tytoniowym. 844-

Lokale
POKÓJ umeblowany dla przyzwyczajonej osoby do wynajęcia, może być z utrzymaniem. Zachodnia 36, m. 5. Zasiadk można od 2-4 i po 8-ej. 50

PO SPRZEDANIU
2 maszyny do szycia i 12 „Futeraparatów” do maszyn trykotowych. 1 sztuka dla blacharzy do krajania żelaza do 5 m/m. Wiadomość Główna 7, oficyna II wejście II piętro. 878

MEBLE używane tanio do sprzedania Dzieła 18 sklep. 874-2

AMOCHÓD 6-osobowy w bardzo dobrym stanie na drodze do sprzedania. Wiadomość Przelazd 14 sklep tytoniowy. 856-2

ŁÓZKA żelazne z materacami i inne meble do sprzedania Piotrkowska 92 poręczna oficyna I piętro. 8632

KLEP materiałów piśmiennych ewentualnie lokal w bardzo ruchliwym punkcie natychmiast odstąpię. Oficyna sub. L. J. 47-3

PRZYJME na mieszkanie dwóch panów lub uczniów Sienkiewicza 29 m. 13. 894

POKÓJ komiunowy z utrzymaniem dla 2 osób Warszawa, Sienkiewicza 4 Minc. 791-3

POSZUKUJE pokoju dla samotnej kobiety z utrzymaniem lub bez. Oficyna sub. B. G. 832-2

POKOJE z kuchnią i wszelkimi wygodami przy tramwaju, parter. Może być oddane od zaraz. Wiadomość: telefon 18-47 od 10-12 i od 4-5. 808-3

Wzrost wychowawcy

ANGIELSKIEGO lekce i konwersacji udzielam bez pośrednictwa metodą Ansona 5-8 Piotrkowska 84, m. 14. Prawa oficyna

Recepty korespondencji, stenografii, pisanie na maszynie, uczy. Lubiąski, Piotrkowska 79. 9191 10

ODZIELAM lekce polskiego, języka, literatury i historyi. Poprawiam wymowę uczy dykt. Zasiadk można 2-4 po 8-ej wiecz. Zachodnia 36, m. 5. 8849 3

KORRESPONDENT francuski rutynowany ma wolne godziny wieczorowe. Oferty „Il. Republika” sub S. G. 876

ANICURZY STKA potrzebna na godziny Kons antynowska 78, Trojanowski. 804

Zagubione dokumenty

HERZENBERG A. II brem zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 811-

Lekarz-dentysta B. Nustbaumowa

Piotrkowska 51
TEL 21-23.

przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 3-7 po poł.

Lekarz-dentysta Leon Lew II

Cegielniana 46, II i piętro tel 32-88

Dawniej gab. d-ty Poroczyńska
Godz. przyjęć: 21-7 p.p., w niedziele święta 10-12 p.p.
Ceny leczenia. 8514-

Prawda zwycięża.

Nierozłączne

znaki ochronne JELEN I SCHICHT są najlepszą gwarancją dobroci cz. stość mydła. Kto dba o bieliznę i o ręce, Kto pragnie oszczędzić sobie trudu, Niech nie pozwolił wzmówić sobie, że one mydła są równie dobre. Niech używa tylko najlepszego mydła „Jelen Schicht”.